Nr. 244 | Sobota 2 Września 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Absolutną władzę w Rzeszy objęła Rada Obrony

Zapowiedź upadku Hitlera?

Rada Obrony może wydawać zarządzenia bez podpisu Kanclerza

Dekretem z dnia 30 sierpnia kanclerz Rzeszy zarządził utworzenie ministerialnej Rady Obrony Rzeszy. Przewodniczącym Rady został premier Goering, następnie w skład Rady weszli: zastępca kanclerza Hess, jako przedstawiciel partii narodowo-„socjalistycznej" w Radzie, min. Frick, jako komisarz do spraw administracyjnych, min. Funk, jako komisarz do spraw gospodarczych, szef naczelnego dowództwa armii gen. Keitel, oraz szef kancelarii Rzeszy dr. Lammers.

Ze składu Rady wynika, iż jest ona niejako komisją, wyłonioną z właściwej Rady Obrony.

Na mocy dekretu kanclerskiego MINISTERIALNA RADA OBRONY RZESZY BĘDZIE MOGŁA WYDAWAĆ WSZELKIE ZARZĄDZENIA BEZ ZASIĘGANIA OPINII RADY MINISTRÓW I REICHSTAGU, a ponadto OGŁASZAĆ MOŻE ZARZĄDZENIA BEZ PODPISU KANCLERZA.

Nowopowstała Rada jednoczy w swoim ręku WŁADZĘ WOJSKOWĄ I POLITYCZNĄ. (PAT.).

Metody gangsterów

muszą być siłą zlikwidowane

Nadana przez rozgłośnie amerykańskie mowa b. ministra spraw zagranicznych Edena, w której zarzucił Rzeszy, iż łamie swe zobowiązania, wywarła w prasie amerykańskiej silne wrażenie.

Dzienniki podkreślają, iż EDEN DOMAGAŁ SIĘ STANOWCZEGO, NIEZWŁOCZNEGO I BEZKOMPROMISOWEGO ROZSTRZYGNIĘCIA.

W podobną strunę uderza „New York Herald Tribune", który w dosadnych słowach określa sfery rządzące w Niemczech, oświadczając, że nie znają one żadnych skrupułów i stosują

„METODY GANGSTERÓW W POLITYCE".

Historia świata nie znała dotychczas podobnych władców. Kanclerz Hitler — pisze „New York Herald Tribune" — zerwał wszystkie układy, które podpisał z Anglią, Francją i Polską. BIADA KRAJOWI — pisze dziennik — KTÓRY, WYCOFUJĄC SWYCH ŻOŁNIERZY Z OKOPÓW, UMOŻLIWIŁBY HITLEROWI JESZCZE JEDNO MAŁE I ŁATWE ZWYCIĘSTWO. Z ust ludności Polski, Anglii i Francji wyrywa się jeden okrzyk, domagający się POŁOŻENIA KRESU TYM BEZUSTANNYM SZANTAŻOM i barbarzyńskim prześladowaniom.

Cały świat pod bronią

„Trzecia" Rzesza nie może mieć żadnych złudzeń

INDIE BĘDĄ WALCZYŁY W OBRONIE W. BRYTANII.

Wicekról Indyj w ciągu ostatniego tygodnia otrzymał od 28-iu książąt indyjskich zapewnienia lojalności i gotowości oddania do dyspozycji imperium wszystkich swych zasobów.

MUZUŁMAŃSKA LUDNOŚĆ TUNISU ZGŁASZA SIĘ OCHOTNICZO DO SZEREGÓW FRANCUSKICH.

Ze strony ludności muzułmańskiej w Tunisie napływają masowe zgłoszenia do ochotniczej służby wojskowej w armii francuskiej. Chodzi tu o ludność nie podlegającą obowiązkowi służby wojskowej. Władze wojskowe w Tunisie zmuszone zostały do ogłoszenia zawiadomienia, iż sporządzone zostaną listy ochotników, którzy stopniowo będą powoływani do szeregów, gdyż byłoby niemożliwym uwzględnić odrazu wszystkie zgłoszenia. Władze stwierdzają jednak, że odwołują się we właściwym momencie do wszystkich zgłaszających się.

DALSZE ZARZĄDZENIA MOBILIZACYJNE W HOLANDII

Dziś w Holandii wszystkie pociągi pasażerskie i towarowe będą odwołane. Cały rozporządzalny tabor oddany będzie oddziałom wojskowym, które przeprowadza swe transporty, zgodnie z zarządzeniami mobilizacyjnymi.

GEN. GUISAN NACZELNYM WODZEM WOJSK SZWAJCARSKICH.

Szwajcarska rada narodowa i rada stanu bez żadnych sprzeciwów uchwaliły ustawę w sprawie udzielenia radzie związkowej pełnomocnictw i zatwierdzenia zarządzeń mobilizacyjnych i udzielenia wszelkich niezbędnych kredytów.

Zgromadzenie narodowe dokonało następnie wyboru płk. Henryka Gui San na naczelnego dowódcę wojsk szwajcarskich z nominacją na generała. Bezpośrednio po wyborze gen. H. Guisan złożył przysięgę.

Ryzyko wojny

wzrosło na całym świecie

Stawki ubezpieczeniowe dla ładunków okrętowych na statkach amerykańskich krążących pomiędzy Ameryką Północną i Południową w związku z ryzykiem wojennym zostały podniesione z 5 proc. do 12 i pół proc.

W obronie pokoju

Wczoraj krążyły w Paryżu i w Rzymie pogłoski, że Papież miał zwrócić się do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta z wezwaniem o podjęcie wspólnej akcji na rzecz ocalenia pokoju.

Polityka Mussoliniego

W czwartek ambasador włoski w Berlinie TRZYKROTNIE odwiedzał ambasadora Wielkiej Brytanii — Hendersona. Wizytom przypisują duże znaczenie; w Berlinie koła narodowo - „socjalistyczne" wykazują z tego powodu pewne zdenerwowanie. Mówią o „dwuznacznym" zachowaniu się Mussoliniego.

**

W związku z obowiązującym we Włoszech od dnia pierwszego września zakazem sprzedaży kawy osobom prywatnym oraz sekwestrem wszystkich zapasów kawy na rzecz wojska, ludność masowo oblega składy kolonialne, wykupując ostatnie dozwolone ilości kawy.

Ograniczenie żeglugi na wodach polskich

Zarządzenia na kolejach

Osoby prywatne mogą podróżować tylko w sprawach nagłych

PAT. donosi:

W nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września nastąpi w znacznym stopniu ograniczenie ruchu dalekobieżnego pasażerskiego i częściowo podmiejskiego.

Urzędowy rozkład jazdy pierwotnie ważny od 15 maja do 7-go października przestanie obowiązywać. Na dworcach zostaną rozplakatowane nowe rozkłady jazdy.

Zarządzenia te mają charakter tymczasowy.

Wyjazdy podróżnych mogą następować na mocy zezwoleń wydawanych przez starostwa.

Nie tyczy się to jednak pociągów podmiejskich.

OSOBY PRYWATNE MOGĄ PODRÓŻOWAĆ TYLKO W SPRAWACH NAGŁYCH.

Komisariat Rządu na miasto stołeczne Warszawę podaje do wiadomości publicznej, że od dnia 1 września 1939 r. godz. 0.01 obowiązuje na wszystkich kolejach PKP nowy rozkład jazdy, dostosowany do nadzwyczajnych okoliczności. Szczegółowe dane odnośnie tego rozkładu podane będą do powszechnej wiadomości w drodze rozplakatowania na dworcach kolejowych nowych rozkładów jazdy. Ruch osobowy dozwolony będzie wyłącznie dla osób, które przed wyjazdem z Warszawy zaopatrzą się w odpowiednie zaświadczenia, wydawane przez Starostwa Grodzkie. Bilety przejazdowe można będzie nabywać w kasach kolejowych stacyjnych tylko po uprzednim okazaniu uzyskanego zaświadczenia. Wymienione przepisy nie dotyczą przejazdów pociągami podmiejskimi, które jednak będą kursowały również według nowego rozkładu jazdy. Zaświadczenia mogą otrzymać osoby, podróżujące w sprawach wojskowych, publicznych lub nagłych prywatnych, posiadające odpowiednie dowody.

RUCH TRANZYTOWY ODBYWA SIĘ NORMALNIE.

Na linii Chojnice — Tczew ruch tranzytowy odbywa się normalnie.

OGRANICZENIE ŻEGLUGI NA WODACH POLSKICH.

Kierownictwo marynarki wojennej podaje do powszechnej wiadomości, że na obszarze polskich wód wewnętrznych i terytorialnych, ograniczonym linią — 3-milowej odległości od brzegu polskiego, — żegluga jest niebezpieczna.

Statki przychodzące do Gdyni powinny podejść do punktu wyznaczonego, skąd żądają pilota i oczekują na jego przybycie.

To Hitlerowi nie wiele pomoże

Dalsze prowokacje graniczne

i napady hitlerowskich band dywersyjnych

Cała prasa szwedzka poświęca artykuły wstępne sytuacji międzynarodowej.

„Socialdemokraten" pisze, że Hitler domaga się nie tylko Gdańska, ale obszarów, zamieszkałych przez przeważającą większość polską, na których Niemcy stanowią znikomy procent ludności. Jest oczywiste, że Polska nie może dyskutować na temat tego rodzaju żądań.

OBRONA NASZYCH GRANIC DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI.

W środę o godz. 18-ej na rynku w Rybniku odbyła się manifestacja z udziałem około 10,000 osób. Zebrani złożyli ślubowanie, że bronić będą granic Rzeczypospolitej do ostatniej kropli krwi.

WALKA STRAŻY GRANICZNEJ Z BANDĄ DYWERSANTÓW.

W nocy ze środy na czwartek niemiecka banda dywersyjna ostrzeliwała ponownie z karabinów maszynowych teren Polski w Wilczy, w kierunku na Sławęcice. Banda rzuciła na teren Polski kilkadziesiąt granatów. Dywersantów odparła nasza straż graniczna.

BOMBOWIEC NIEMIECKI ZMUSZONY DO UCIECZKI.

W ubiegłą środę w godzinach przedwieczornych nad Wodzisławem ukazał się bombowiec niemiecki. Polskie samoloty myśliwskie zmusiły go do ucieczki.

Kto wykupił całą naftę meksykańską?

Minister gospodarki Meksyku Buenrosto oświadczył przedstawicielom prasy: Meksyk sprzedał już całą swą produkcję ropy naftowej przeznaczoną na eksport, a zatem zabiegi nabywców zagranicznych o naftę meksykańską są w obecnej chwili zupełnie bezcelowe.

**

O ile sądzić można, cały ten zapas meksykańskiej ropy naftowej zakupiły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. A SPÓŹNIONYM klijentem była... „Trzecia" Rzesza.

Zarządzenia Bułgarii

Rada ministrów Bułgarii wydała zakaz urządzania wszelkich zgromadzeń publicznych na terenie całego kraju.

Sztab główny armii komunikuje, że powołano dodatkowe 2 roczniki rezerwistów.

Olbrzymie wrażenie

manifestu PPS i Klasowych Zw. Zawodowych

Manifest Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych, ogłoszony przez nas przed dwoma dniami, — manifest zatytułowany:

„DO LUDU PRACUJĄCEGO MIAST I WSI POLSKI"

wywarł wrażenie ogromne wśród całego społeczeństwa, a przede wszystkim wśród mas pracujących.

Radiostacje polskie nadawały we środę parokrotnie treść Manifestu. Została jego treść główna nadana przez radio Londynu w języku angielskim i przez radio Paryża w języku francuskim.

**

Z całego kraju napływają do nas oświadczenia od organizacyj naszego ruchu i od towarzyszy pojedynczych ze słowami solidarności z wezwaniem Manifestu. GDY OJCZYZNA JEST W NIEBEZPIECZEŃSTWIE — ŚWIAT PRACY STAJE W PIERWSZYM SZEREGU!

W miastach, miasteczkach i po wsiach tłumy robotnicze i chłopskie żegnają powołanych pod broń śpiewem Hymnu Narodowego, „Czerwonego Sztandaru" i „Gdy naród do boju"... I często gęsto pleśń „I Brygady" łączy się, JAK W ROKU 1918, z dźwiękami pieśni, powstałych jeszcze przed rokiem 1905.

Pełne dozbrojenie

Wielkiej Brytanii

Donoszą z Londynu, że wczoraj na ziemiach Wielkiej Brytanii podjęto szereg zarządzeń, które oznaczają w praktyce

PEŁNĄ MOBILIZACJĘ

wszystkich sił zbrojnych brytyjskich na lądzie, na morzu i w powietrzu. Od dzisiaj rano Wielka Brytania będzie rozporządzała WSZYSTKIMI SWYMI SIŁAMI ZBROJNYMI „pierwszej linii".

Od Redakcji

Chcąc ułatwić naszym czytelnikom w całej Polsce otrzymywanie wiadomości możliwie najbardziej dokładnych i najostatniejszych, — podjęliśmy od dzisiaj szereg kroków w tym celu, by KAŻDE NASZE WYDANIE PROWINCJONALNE posiadało WIADOMOŚCI MOŻLIWIE ŚWIEŻE w granicach możliwości komunikacyjnych.

Rząd Wielkiej Brytanii

odpowiada Hitlerowi

Wyjątkowa aktywność cechowała w środę decydujące czynniki Rządu brytyjskiego.

Już wcześnie rano odbyła się u premiera dłuższa narada jego z lordem Halifaxem, po czym premier konferował z szeregiem innych ministrów, jak ministrem spraw wewnętrznych sir Samuelem Hoare, ministrem lotnictwa sir Kingsley Wood i ministrem wojny Hore Belischa.

O godz. 11 i pół zebrał się gabinet brytyjski dla rozpatrzenia noty Hitlera i ustalenia zasad odpowiedzi. Posiedzenie gabinetu było niedługie.

Po godzinie i 20 minutach, przed godziną pierwszą członkowie gabinetu rozeszli się.

W godzinach popołudniowych odbywało się pod przewodnictwem premiera i przy udziale lorda Halifaxa, sir Cadogana i wiceministra Butlera opracowanie odpowiedzi brytyjskiej, która miała być przesłana do Berlina.

W późniejszych godzinach popołudniowych premier Chamberlain udał się do pałacu Buckingham, gdzie przyjęty został na audiencji u króla i poinformował go o sytuacji, po czym przyjął obu liderów opozycji oraz ambasadora amerykańskiego.

Ambasador brytyjski Nevile Henderson wręczył wkrótce po północy ministrowi spraw zagranicznych Ribbentropowi odpowiedź Rządu brytyjskiego na oświadczenie Hitlera.

TOW. GREENWOOD KONFERUJE

W środę o godz. 18-ej został w brytyjskim M. S. Z. przyjęty szef opozycji robotniczej Greenwood. Przed tym Greenwood przeprowadził rozmowy z Kingsley Woodem i min. Hore Belisha.

Do rozmów tych doszło na życzenie Greenwooda, który chciał się poinformować dokładnie o stanie przygotowań obronnych.

Pozatym sir Thomas Inskip przyjął wszystkich komisarzy dominiów i udzielił im informacyj, dotyczących sytuacji międzynarodowej. (PAT).

POINFORMOWANIE FRANCJI

Havas donosi, że w środę rano ambasador francuski odwiedził angielskie ministerium spraw zagranicznych, gdzie pozostał 40 min. Została mu zakomunikowana treść odpowiedzi Hitlera na ostatnią notę Wielkiej Brytanii. Również w środę odwiedzili ministerium spraw zagranicznych ambasadorowie Brazylii i Rumunii.

ZAINTERESOWANIE AMERYKI

Ambasador angielski lord Lothian konferował rano 40 minut z Cordell Hullem, podczas kiedy ambasador Francji został przyjęty przez Sunner Wellesa. (PAT).

SYTUACJA ZMIANIE NIE ULEGŁA?

Wbrew przewidywaniom, jakie londyńskie koła polityczne robiły w środę rano, parlement nie zostanie zwołane na czwartek, a szefowie opozycji nie wystąpili z taką inicjatywą. **Ogólne wrażenie jest, że sytuacja nie uległa zmianie. — Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., w Gabinecie Brytyjskim panuje niezachwiane stanowisko co do odrzucenia wszelkich roszczeń niemieckich wobec Polski.**

Niewątpliwie dany będzie temu wyraz w odpowiedzi, jaką Rząd brytyjski przekazuje do Berlina.

W miarodajnych kołach brytyjskich nie podzielają bynajmniej optymizmu, jaki powstał w Berlinie i uważają sytuację za bardzo poważną.

HITLER ODPOWIE.

Redaktor dyplomatyczny „Press Association" donosi, że w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż brytyjska odpowiedź na ostatnie pismo Hitlera, która zostanie przekazana Berlinowi, będzie tego rodzaju, iż prawdopodobnie spowoduje nowe oświadczenie kanclerza Hitlera. (PAT.).

Reuter donosi, że wizyta amb. Hendersona u min. Ribbentropa trwała 35 minut.

Po odjeździe amb. Hendersona o godz. 0.40 (po północy) min. Ribbentrop udał się z odpowiedzią do Hitlera.

Przeciw niewoli hitlerowskiej

Odezwa gdańskiego Frontu Wolności

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska rozkolportowana została ulotka podpisana przez „Egzekutywę Gdańskiego Frontu Wolności". Ulotka ta wzywa ludność Gdańska do przeciwdziałania najazdowi narodow. „socjalistycznemu" w Gdańsku.

Ulotka ta głosi, że większość kobiet i dzieci już ewakuowana z Gdańska i podjęte zostały zarządzenia w celu zgniecenia do reszty wolności obywateli gdańskich. **Przyszedł wreszcie czas, aby niewolę hitlerowską zrzucić z wolnego obywatela gdańskiego. Gdańszczanie nie mogą znieść już dłużej tych bezsennych nocy".**

Dalej w ulotce znajduje się apel do wszystkich ludzi miłujących wolność swojego miasta, aby w dniu, kiedy wybije godzina, wszyscy jak jeden mąż powstali przeciwko narodowemu „socjalizmowi", nie bacząc na przelaną krew, aby w ten sposób przywrócić wolność miasta i zabezpieczyć dzieciom dobrobyt, a przede wszystkim przeciwstawić się mającej nastąpić krwawej wojnie. (PAT.)

Hitlerowcy opanowali

dworzec gdański

Gestapo zajęła dworzec gdański, który jest centrum sieci kolejowej gdańskiej, znajdującej się w zarządzie Polskich Kolei Państwowych.

Polscy urzędnicy kolejowi na dworcu gdańskim nie mogą zupełnie wykonywać swoich funkcyj. Dworzec został udekorowany flagami narodowo - „socjalistycznymi". (PAT).

Senat W. Miasta zaproponował wczoraj Komisarzowi Generalnemu R. P. przeprowadzenie rozmów na temat dostawy do Gdańska artykułów żywnościowych z Polski, oraz otwarcia ruchu pasażerskiego na linii Tczew — Gdańsk.

Wyznaczeni do tych rozmów pp. Grabowski i Szadkowski udali się na wyznaczone miejsce. Rozmowy toczyły się w rzeczowym i życzliwym nastroju, KIEDY JEDNAK OBAJ DELEGACI POLSCY OPUŚCILI GMACH, W KTÓRYM ROKOWANIA TOCZYŁY SIĘ, ZOSTALI ARESZTOWANI PRZEZ „GESTAPO".

Bandytyzm kwitnie

w Gdańsku

We wtorek wieczorem dwaj polscy inspektorzy celni udali się samochodem z Gdańska do miejscowości Piekło, na terenie Wolnego Miasta, celem zlustrowania placówki celnej. Auto, którym przyjechali, zostało przed miejscowością Piekło, do której doszli pieszo.

W czasie ich nieobecności zebrał się tłum, który auto zdemolował i obił szofera. Polscy inspektorzy celni auta nie zastali już, zostało bowiem zabrane przez napastników.

Policja gdańska nie dała w tej sprawie żadnych wyjaśnień. Inspektorzy celni wraz z szoferem doszli do najbliższej stacji i powrócili do Gdańska koleją.

Ograniczony ruch kolejowy

Ze strony władz gdańskich ograniczono nieprawnie maksymalny ruch pociągów na trasie Gdańsk — Tczew i Gdańsk — Gdynia.

Na tym ostatnim odcinku pociągi nie kursują — na odcinku Gdańsk — Tczew z dużym opóźnieniem. Podróżni podlegają rewizji. Ograniczony został również ruch autobusowy na wszystkich liniach na terenie Wolnego Miasta. (PAT).

Prasa gdańska stara się udowodnić, że ograniczenie ruchu pociągów na terenie W. Miasta Gdańska spowodowała Polska(?)

Areszowanie socjalistów

w Wiedniu

W związku z trwającymi w Wiedniu aresztowaniami socjalistów, aresztowano w Wiedniu b. socjalistycznego radnego miejskiego Honal. (PAT.).

Solidarność

anglo-amerykańska

Duże wrażenie w amerykańskich kołach politycznych wywołał fakt wręczenia listów uwierzytelniających prez. Rooseveltowi przez nowego ambasadora W. Brytanii lorda Lothiana.

Prez. Roosevelt po uroczystości wręczenia odbył z amb. Lothianem półtoragodzinną konferencję. **Jest to fakt bez precedensu w zwyczajach dyplomatycznych.**

W swoim przemówieniu przy akredytowaniu lord Lothian podkreślił, **że Rząd angielski postawił sobie zadanie uczynić wszystko, co możliwe, aby utrzymać pokój. Rząd W. Brytanii ma pełne zaufanie do tych usiłowań zapewnienia pokoju i zmierza do tych samych celów co i Prezydent Roosevelt i cały naród Stanów Zjedn.**

Prezydent Roosevelt odpowiedział, że Rząd Stanów Zjedn. i cały naród amerykański od wielu lat ciągle dążył do zapewnienia pokoju i położenia kresu agresji. Jest on szczęśliwy, że Rząd i cały naród W. Brytanii zdążają do tych samych celów. (PAT).

Narada

Daladier-Darlan

Premier Daladier odbył rozmowę z admirałem Darlan, szefem sztabu generalnego marynarki wojennej.

Daladier-Colson

Premier Daladier przyjął szefa sztabu generalnego armii gen. Colsina.

Mobilizacja kolei

we Francji

Donoszą z Paryża, że w Dzienniku Urzędowym ogłoszone zostały dekrety ministerium obrony narodowej oraz robót publicznych, na mocy których:

1) cały personel i tabor towarzystw kolejowych ma być oddany do dyspozycji Rządu, celem zapewnienia przewozu wojsk i materiału wojennego,

2) transporty towarowe aż do odwołania mają być wstrzymane całkowicie lub częściowo, zależnie od celów wojskowych, lub częściowo dla celów ruchu pasażersko-towarowego.

Pociągi, będące w ruchu, będą zatrzymane na stacjach i w razie potrzeby wyładowane. Jednocześnie odnośne towarzystwa kolejowe nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za opóźnienia w ruchu pasażerskim i towarowym.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od szeregu dni i że tymczasem nie oznacza ono przerwy w komunikacji handlowej; postanawia ono jedynie, że transporty mają pierwszeństwo i że koleje zwolnione są z obowiązku przyjmowania towarów do przewozu.

Masowe aresztowania Polaków

W ostatnich 24 godzinach policja gdańska masowo aresztowała Polaków. Jednocześnie policja gdańska aresztowała znanego armatora gdańskiego, b. prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdańsku Bosselmana.

Bosselman aresztowany został w chwili, kiedy znajdował się na jednym ze statków, udających się do Danii. (PAT).

W czasie przejazdu pociągu z Sopot do Gdańska a następnie do Tczewa, gdańska policja polityczna przeprowadziła rewizję, aresztując cały szereg osób, których spisy miała już przygotowane. Przeważnie są to Polacy gdańscy.

W czasie przejazdu z Tczewa do Gdańska na stacji kolejowej Hohenstein (Pszczółki) na terenie W. M. Gdańska celnik gdański w brutalny sposób wyrwał z rąk radcy Komisariatu Generalnego Głogowskiego teczkę z dokumentami. Na skutek ostrego protestu radcy Głogowskiego strażnik oddał teczkę, jednak sporządził protokół. (PAT).

Nie wypuścili drewna

W oddziale firmy „Paged" w Gdańsku zjawili się przedstawiciele gdańskiego urzędu celnego, którzy nie pozwolili opuścić portu gdańskiego holenderskiemu statkowi załadowanemu polskim drzewem. (PAT).

Starcie Heimwehry z S. S.

W ostatnich godzinach doszło ponownie do ostrego starcia między oddziałem SS i Heimwehrą gdańską. Są zabici i ranni.

Prasa gdańska, donosząc o 2 zabitych, stara się winę zwalić na stronę polską, twierdząc, że stali oni zaatakowani na granicy polsko-gdańskiej przez polskie „bandy dywersyjne".

Zbiegli

przed brunatnym terrorem

Na teren „Szwajcarii Kaszubskiej" do miasta Kartuz i poszczególnych wsi przybyli Polacy, uciekinierzy terenu W. Miasta Gdańska, którzy zbiegli przed terrorem i prześladowaniami Niemców, lub zostali wydaleni.

„Rada Ministrów dla obrony Rzeszy"

W środę wieczór ogłoszony został w Berlinie dekret Hitlera o powołaniu „Rady Ministrów dla obrony Rzeszy" pod przewodnictwem marsz. Goeringa.

Niemieckie zamachy

na... niemieckie domy

W toku dochodzenia za sprawcami podłożenia bomb w realności „Volksbundu" przy ul. Młyńskiej oraz w szkole mniejszościowej przy ul. Stawowej w Katowicach, przytrzymany został przez policję m. in. obywatel niemiecki Herbert Frenzel. W czasie śledztwa Frenzel wyjaśnił, że od kilku już dni przygotowane były na wyraźne dyspozycje partyjno - polityczne czynników niemieckich na Śląsku Opolskim, w porozumieniu z Gestapo zamachy bombowe na objekty mniejszości niemieckiej w woj. śląskim dla celów niemieckiej propagandy.

Frenzel zeznał, że w r. 1938 poznał niejakiego Mehringa, który podobno przewodził S. S. Robił dla niego na podstawie pism polskich sprawozdania np. o sprawie żydowskiej i inne.

Za pośrednictwem Mehringa F. poznał się w Bytomiu z dr. Heinzem Brandtem zaś mniej więcej około 10 sierpnia b. r. z niejakim dr. Schubertem. Schubert zaproponował mu akcję dywersyjną, polegającą na tym, by w Bielsku uszkodzić przez zamachy bombowe domy niemieckie. Zamachy te wykonywać miał do spółki z Thienem, Koenigiem i Hoffmanem. Ludzie ci jednak niejednokrotnie wyrażali swe zastrzeżenia. Nieraz mówili, że sprawę chcą jeszcze dokładnie przemyśleć.

Wspomniany dr. Heinz Brandt został zidentyfikowany. Był on korespondentem śląskim D. N. B. Obecnie ścigany jest przez władze polskie za udział w akcji dywersyjno - szpiegowskiej.

Na granicy polsko-słowackiej

W miejscowości Skalite (Słowacja) znajduje się banda dywersyjna w ilości około 100 osób. Uczestnicy bandy noszą opaski na rękawach ze swastyką hitlerowską.

Dzisiejem tej bandy jest napad na pociąg osobowy, w rejonie Czadca, który miał miejsce 27 b. m.

26 b. m. komendant obwodu straży granicznej Żywiec, miał rozmowę z komendantem żandarmerii słowackiej sąsiedniego powiatu. Komendant żandarmerii oświadczył, że w bandach dywersyjnych Słowacy nie biorą udziału. Naczelnik okręgu Czadca (po stronie słowackiej) zakazał swojej ludności brania udziału w aktach wrogich w stosunku do Polski.

Dnia 28 b. m. po poł. do miejscowości Skalite przyjechało autem ciężarowym 11 żandarmów słowackich uzbrojonych w karabiny i maski przeciwgazowe. Według słów ludności zamieszkałej w tej miejscowości przyjechali oni, żeby utrzymać w ryzach bandę dywersyjną. (PAT).

Aresztowanie i zwolnienie

Kierownik oddziału berlińskiego P. A. T. p. Stanisław Dembiński został aresztowany przez niemiecką policję polityczną w Warnemuende w ub. poniedziałek.

We wtorek Gestapo zwolniło red. Dembińskiego z pod aresztu a pozwolono mu wyjechać z Warnemuende dopiero w środę. — (PAT).

Oświadczenie premiera Litwy

W dniu wczorajszym premier litewski gen. Czernius udzielił przedstawicielom pism litewskich wywiadu, w którym omówił stanowisko Litwy wobec sytuacji międzynarodowej.

Gen. Czernius powiedział m. in. co następuje: „Sytuacja międzynarodowa jest bardzo napięta, a pokój w Europie jest w niebezpieczeństwie. Państwo nasze ogłosiło neutralność. Nasze siły zbrojne będą broniły terytorium litewskie go przed każdą próbą agresji. Rząd i armia czuwają na straży niepodległości Litwy, dlatego też armia nasza została uzupełniona drogą powołania rezerwistów. Wierzymy, że bezpośrednie niebezpieczeństwo nie zagraża w tej chwili naszemu krajowi. (PAT).

Próby dywersji na Litwie

„Lietuvos Aidas" zwraca uwagę na działalność agentów obcych, starających się drogą dywersji wewnętrznych odwieść Litwę od stanowiska neutralności i od jej postanowienia obrony nienaruszalności swego terytorium.

Pismo występuje w ostrych słowach przeciwko tej działalności. (PAT).

Jugosławia wobec „Osi"

Agencja Havasa donosi, że czynniki kompetentne w Białogrodzie, zapytywane w sprawie depeszy Niemieckiego Biura Informacyjnego, jakoby neutralność Jugosławii w razie wojny miała być neutralnością życzliwą w stosunku do państw „Osi", oświadczyły, że podobne informacje mogły pochodzić jedynie od osób niekompetentnych, wyrażających pozatym jedynie własną opinię. (PAT).

Istota sporu

[Im] lepiej uprzytomnimy sobie istotę sporu, który dzieli teraz Europę na dwa obozy, tym lepiej będziemy przygotowani do przeżycia czasów, które się zbliżają. — Człowiek musi wszak wiedzieć o co walczy. Nie wystarczy sam suchy rozkaz i mętne, nieokreślone pojęcie obowiązku. Nieodzownym elementem walki jest sztandar. Gdy się znosi tysiące cierpień, — przelewa krew, oddaje życie, trzeba mieć głębokie przekonanie, że czyni się to wszystko dla wielkiej idei, dla zwycięstwa wielkiej sprawy. Źle postępują zatem ci, którzy chcą odebrać walce jej charakter ideologiczny. Pomniejszają oni te wartości, które są niezbędne dla osiągnięcia sukcesu. Cóż powiedzielibyśmy, gdyby ktoś chciał dziś ograniczyć nasze uzbrojenie, nasze środki techniczne, nasze pogotowie materialne? Ale czyni się jeszcze gorzej, jeżeli odrzuca się bez skrupułów cały bagaż ideowy, który powinniśmy zabrać ze sobą na drogę, która nas czeka.

Można odpowiedzieć na to w sposób bardzo prosty i z całą słusznością. Sztandarem walki jest sztandar niepodległości. Mamy przed sobą cel jasny i wyraźny. Chcemy stawić opór wszelkiemu najazdowi, z którejkolwiek zagroziłby nam strony. Chcemy bronić swej wolności i swego kraju, a to jest nasz święty obowiązek.

Nic słuszniejszego nad to. Naród polski ma wytknięty przed sobą cel. Jest on godny wszelkich ofiar, których okoliczności od nas zażądają. Jest to źródło entuzjazmu i zapału, który wzmoże i spotęguje nasze siły materialne, który z nawiązką wyrówna przewagę ilościową przeciwnika.

Ale w obecnej sytuacji nie wystarczy odpowiedź tak prosta. Po pierwsze jeżeli dojdzie do walki, nie pójdziemy do niej sami. Pójdziemy w związku z całą grupą państw. Co nas z nimi łączy? Dlaczego właśnie z tymi, a nie z innymi narodami łączy nas braterstwo broni? Czyż to braterstwo broni nie jest również braterstwem ducha? I na te wszystkie pytania należy dać odpowiedź.

Po drugie nasz przeciwnik używa podobnej argumentacji, jak i my. Stawia przed swym narodem sztandar patriotyzmu. Formułuje ideę zjednoczenia całego narodu w jednym państwie. Czyż obie strony są zatem równouprawnione pod względem ideowym? Czyż obie mają słuszność po swojej stronie? W takim razie musiałyby istnieć dwie sprawiedliwości.

I dlatego właśnie nie wystarcza, jeżeli w obliczu nadchodzącej burzy dziejowej ograniczymy się do stwierdzenia słuszności idei naszej niepodległości, ale musimy sięgnąć w głąb tych wielkich problemów, które dzielą dziś świat.

Są to w pierwszym rzędzie dwie, zupełnie od siebie różne koncepcje Europy. Koncepcja pierwsza, nazwijmy ją koncepcją demokratyczną, to koncepcja Europy złożonej z wolnych narodów, cieszących się niepodległym bytem państwowym i w pełni równouprawnionych. Mały naród ma takie same prawo do życia jak wielki. O taką Europę toczy się już walka od półtora stulecia. Rzuciła to hasło Wielka Rewolucja Francuska i sformułowała program walki. Próbowała go zrealizować w niewielkiej mierze. W pewnej części czynił to także Napoleon. A potem w ciągu całego XIX w. koncepcja ta coraz silniej wylaniała się na powierzchnię życia politycznego Europy. Uzyskała niepodległość Grecja, Belgia, zostały zjednoczone Włochy i Niemcy, zdobyły wolność narody półwyspu bałkańskiego. Wielka wojna światowa rozbiła potężne dotąd więzienia narodów, przyniosła niezależność polityczną Polsce, Czechom, Węgrom, narodom nadbałtyckim, uczyniła granice między państwami sprawiedliwszymi. Nie było to jeszcze dzieło całkowite i doskonałe, pozostało jeszcze wiele braków i niedociągnięć, ale kontury nowej Europy zarysowały się jednak dokładnie. Uczyniono również szereg wysiłków, aby narody te równouprawnić. Nawet małe narody zaczęły żyć pełną piersią, [illegible] w mniejszym stopniu niż kiedykolwiek w historii [illegible] wielkich mocarstw.

Totalizm wyłonił drugą koncepcję Europy. Odrzuca on z całą stanowczością ideę niezależności i równouprawnienia wszystkich narodów. Przeciwstawia temu ideę hegemonii, panowania jednych narodów nad drugimi. Małe i średnie narody istnieją tylko po to, aby służyć wielkim za teren ekspansji, za t. zw. lebensraum, za pole wyzysku politycznego i ekonomicznego. Granice Europy wykreślać ma tylko siła fizyczna. To jest druga koncepcja Europy, nazwijmy ją koncepcją imperialistyczną.

Spór, który się obecnie toczy, jest właśnie sporem tych dwóch koncepcji. Koncepcja imperialistyczna, korzystając z bierności i zamiłowania do pokoju państw demokratycznych, była przez państwa totalne, realizowana krok za krokiem. Zabór Abisynii i Albanii, zabór Austrii i Czechosłowacji, zabór Kłajpedy, podporządkowanie polityczne niektórych państw (Węgry, Hiszpania) dyktatorom z Berlina i Rzymu.

To wystarczyło wreszcie, aby najspokojniejszych i najgorętszej pragnących utrzymania pokoju postawić na nogi. Koncepcja demokratyczna Europy zostałaby całkowicie zwichnięta, gdyby nie wystąpić energicznie w jej obronie. Wysiłek wielu dziesiątków lat i wielu walk zostałby zmarnowany. Gdyby państwom totalnym i ich koncepcji imperialistycznej Europy nie stawiono oporu, dożylibyśmy wkrótce tego, że Europa składałaby się z trzech kategorii narodów, z narodów panujących, z narodów podbitych i narodów wasalnych.

Walka nasza ma zatem nawskroś charakter ideowy. Węzły, które nas łączą z państwami demokratycznymi, są proste, różnice, które nas dzielą od bloku państw totalnych, są wyraźne i zrozumiałe. Dlaczego to ukrywać i zacieminiać ,dlaczego zaprzeczać temu, że walka ma podłoże ideowe?

Walczymy o swoją niepodległość. Ale nie jesteśmy w tej walce osamotnieni. Nasza niepodległość jest bowiem elementem, częścią składową Europy demokratycznej, złożonej z wolnych, niepodległych, politycznie i gospodarczo niezależnych państw.

ADAM PRÓCHNIK.

Demokracja a „warunki"

Niepotrzebne strachy „Zaczynu"

Ultra-państwowy (w „autorytatywnym" znaczeniu tego słowa) „Zaczyn" ma nowego stracha. Z totalistycznych koncepcyj zrezygnował, to prawda. Ale boi się, że polski ustrój polityczny może stracić swój autorytatywny charakter i zbliżyć się do zachodnich demokracyj.

A skąd te obawy?

Te obawy płyną stąd, że Polska obecnie współdziała z Anglią i Francją. Czy więc, pod wpływem zachodnim, nie zagalopuje się zbytnio w stronę demokracji?

Oto „problem", nad którym suszy sobie głowę biedny „Zaczyn". Gdy „Zaczyn" (w dawniejszych [numerach]) apoteozował osiągnięcia [państw] faszystowskich, jakoś nie bał się, że Polska — broń Boże — zbyt daleko się zaangażuje w for[mach] autorytatywnych, pod wpły[wem] przykładów faszystowskich. Ale teraz się boi.

I w strachu „wyjaśnia" czytelnikowi, że ustrój zależeć winien od warunków. Co innego Anglia, a znów co innego Polska. Tam — wyspa, a tu — Wygwizdów, skrzyżowanie dróg, ostre przeciągi polityczne. Czytamy:

Dziś rozumie już każdy, że ustrój w danym państwie musi *wypływać z danych warunków*, z położenia geopolitycznego, z psychiki mieszkańców, z bogactw naturalnych itp. itp. Tak jak różnym nurtem płyną Tamiza i Wisła, tak różne i tak *różne* muszą być formy ustrojowe. Inaczej bowiem żyje się na wyspie, a inaczej na przecięciu wszystkich dróg kontynentu.

I dlatego trzeba piętnować i rozwiewać wszystkie *fałszywe sugestie i podszepty* w tym względzie.

Czy mamy, pyta ze zgrozą autor, w ślad za doktrynerami 18 stulecia wierzyć, że istnieje jakiś „doskonały" ustrój, zawsze dobry, zawsze odpowiedni we wszelkich warunkach?

Śpieszymy uspokoić „Zaczyn"— istotnie, warunki mają swe znaczenie dla form ustrojowych. Ale — tu nam trudno wyrazić swą myśl tak wyraźnie, jak chcielibyśmy — właśnie w obecnych WARUNKACH oparcia państwa na szerokich masach ludowych daje mu siłę ,daje mu mocną podstawę. Zwłaszcza, że chodzi o walkę z państwami „totalnymi".

Pp. „Zaczyńcom" wydaje się zawsze, że demokracja — to słabość, to bałagan, to poprostu anarchia. Jest to właśnie sztywna „doktryna" umysłów (biurokratycznych) w stylu „Zaczynu". Radzimy przyjrzeć się obecnie Francji i Anglii. Ale uważnie i spokojnie.

C.

Przegląd prasy

WIELKIE NAPIĘCIE TRWA DALEJ

Sytuacja pozostaje dalej na najwyższym poziomie naprężenia.

Onegdaj — donosi korespondent „Gazety Polskiej" w depeszy z Londynu — napięcie kryzysu trochę spadło (przypisywano to pogłoskom o interwencji Mussoliniego). Ale —

Nie mniej jednak błędny byłby pogląd, że niebezpieczeństwo wojny zmniejszyło się. Wieczorem (onegdaj) sytuacja oceniana była bardziej pesymistycznie. Gwałtowna kampania prasy niemieckiej przeciw Polsce i wysuwanie przez Niemcy żądań, nie nadających się do dyskusji, udaremnia wszelkie próby porozumienia. Ruchy wojsk niemieckich w Słowacji stanowią — jak tu twierdzą — *nową groźbę* wobec której Polska musiałaby przedsięwziąć nadzwyczajne środki obronne.

Znowu wylądował tu (w Londynie) *samolot z Berlina* z trzema tajemniczymi pasażerami. W związku z tym krążyły pogłoski o nowych emisariuszach niemieckich.

Najbliższe dwa dni — jak przewidują tutaj — będą *punktem kulminacyjnym* kryzysu. Anglia będzie do ostatniej chwili czynić wysiłki uratowania pokoju, ale nigdy nie była tak przygotowana do wojny, jak obecnie.

A korespondent „Kuriera Warszawskiego" w swej depeszy z Rzymu przedstawia [illegible] nia włoskie w zakresie ograniczeń oświetlenia i aprowizacji. Dodaje jednak:

Tym niemniej w dalszym ciągu podziwiać trzeba spokój Rzymu, gdyż mimo niemal że powszechnej mobilizacji we Francji i w Niemczech oraz mimo znanej tezy o t. zw. wojnie błyskawicznej, która wymaga rzucenia na przeciwnika już w pierwszych dniach maksimum siły ludzkiej, we Włoszech *nie ma żadnych gorączkowych zarządzeń mobilizacyjnych*, a ilość żołnierza pod bronią przekroczy milion dopiero dnia 3 września. Prasa solidaryzuje się w dalszym ciągu w pełni *z Niemcami*.

Paryski korespondent „Kuriera Porannego" akcentuje fakt, że według francuskiej opinii w postępowaniu Hitlera jest dużo „bluffu". Nie mniej przeto uważa sytuację za bardzo poważną:

Ostatnie terminy [illegible] dopiero od wystąpienia na arenę dyplomacji włoskiej. Prasa włoska zapowiada już wyraźnie [illegible] ze strony Rzymu.

Do chwili tego wystąpienia wszystkie możliwości manewrów dyplomatycznych „osi" *nie zostały jeszcze wyczerpane*.

W Paryżu opinia publiczna zadaje sobie pytanie, jak daleko jeszcze kanclerz Hitler zamierza posunąć swą metodę zastraszania.

Nie wyklucza się tego, iż partner niemiecki, zorientowawszy się iż dotychczasowe metody wojny nerwów nie dały rezultatu, będzie się starał posunąć *szantaż dyplomatyczny* do ostatnich granic napięcia.

„Warszawski Dziennik Narodowy" zajmuje się wojskową okupacją Słowacji przez Niemców. Ta okupacja ma dla Niemców znaczenie tragiczne:

„Okupacja Słowacji jest logicznych następstwem aneksji Czech i [illegible], jakich świadkami byliśmy [illegible] w związku z realizacją polityki rozbioru Czechosłowacji. Jest rzeczą jasną, że [illegible] wojsk niemieckich do Słowacji posiada obok *politycznego* [illegible] *strategiczne*. Słusznie [illegible] nikat urzędowy [illegible], że „chwila, która została wybrana w Słowacji dla ogłoszenia Polski jako wroga tego kraju, mówi sama za siebie". Jest to chwila [illegible] stronnych przygotowań [illegible] kich do ataku na [illegible] *wyjściowych* pozycji strategicznych".

O Słowacji pisze obszernie „I. K. C.". Tej całkowitej okupacji niemieckiej oddawna należało się spodziewać.

„Kto znał choć cokolwiek stosunki, panujące na Słowaczyźnie, nie miał złudzeń co do takiego rozwoju wypadków. Od marca b. r. jest Słowaczyzna czymś pośrednim pomiędzy kolonią a marchią niemiecką, wysuniętą na przedpole, za Karpaty. Ma ona z jednej strony *szachować Polskę*, grożąc jej oskrzydleniem od południa, z drugiej zaś *trzymać w szachu Węgry*, grożąc im, że wojska niemieckie spadną z gór słowackich na węgierskie równiny, jeżeli Węgrzy opierać się będą żądaniom Hitlera".

WRAŻENIA Z NIEMIEC.

W „Czarno na Białem" znajdujemy bardzo ciekawy reportaż z podróży motocyklem przez Niemcy — znanej pisarki p. E. Szemplińskiej. Bardzo zajmujące szczegóły. Polaków poszczególni ludzie pracy w Niemczech witali bardzo serdecznie... Wrogiego stosunku nie było. Zwłaszcza serdeczni byli robotnicy.

GŁOSY SOCJALISTÓW ZACHODU O STALINIE.

Prasa socjalistyczna zachodu z niezmierną siłą uderza w bolszewizm za zdradę Stalina, za pakt Ribbentropa. W „Populaire" z 28 z. m. pisze na ten temat tow. Blum. Zwraca się do komunistów francuskich, którzy próbowali dowodzić, że pakt moskiewski „wzmacnia" (!!!) pokój: przecież sami widzicie, pisze tow. Blum, że sytuacja Hitlera doznała wzmocnienia; że szanse pokoju zmalały po moskiewskim pakcie. „A więc skończcie tę grę!" — woła Blum pod adresem francuskich komunistów „wszak sami nie wierzycie w to, co mówicie!"

W jeszcze ostrzejszy sposób zwraca się przeciwko Moskwie tow. M. Bulet w bratnim belgijskim „Peuple". Ale o tych głosach napisze obszerniej oddzielnie.

PROBLEM CHORWACKI.

Jak czytelnicy wiedzą, w Jugosławii doszło do porozumienia w sprawie chorwackiej. To bardzo wzmocniło Jugosławię także w polityce zagranicznej. Pisze o tym p. Chrząszczewski w „ABC":

Jugosławia, która dotychczas nie uznała Sowietów, przyjęła wiadomość o pakcie moskiewskim Ribbentrop — Mołotow z [illegible] ciem konsternacji. Wiadomość ta przyśpieszyła zakończenie rokowań z Chorwatami. Utworzenie nowego gabinetu jedności narodowej z Cvetkoviczem i dr. Maczkiem na czele, rozwiązanie parlamentu, [illegible] ordynacji wyborczej i [illegible] kulturalna Chorwacji [illegible] całkowicie ustrój Jugosławii i unicestwiają całkowicie wszelkie rachuby na separatyzm Chorwatów.

W ten sposób znana gra Hitlera w Jugosławii staje się trudniejsza.

TRZY GROSZE K. HAMSUNA.

K. Hamsun, utalentowany pisarz norweski, jest oddawna sympatykiem „Hitlerii". Jak donosi „Kur. Poranny", obecnie napisał przedmowę do jakiejś hitlerowskiej książki o Gdańsku, i w tej przedmowie dowodzi, że Gdańsk powinien należeć do Niemiec. Pisze np.:

Polacy są zdolnym narodem, często mają dobre głowy, przyjdzie czas, że sami spostrzegą swoją głupotę (!) w sprawie Gdańska. Polegali oni na tym strzępie, który został jeszcze z traktatu wersalskiego i polegali na „gwarancji" Albionu. Powinni byli raczej polegać na własnym porcie Gdyni.

Jest rzeczą przykrą, że pisarz takiej miary (mający duży mir w Polsce) poparł zaborczą politykę Hitlera. Pociechą jest to, że tak postąpił jeden tylko [illegible] pisarz w Europie. [illegible] nik - Hamsun o polityce nie ma pojęcia.

K. CZ.

Mały felieton

Co za czasy!

Jak te czasy się zmieniły!

Proszę mi dziś pokazać człowieka, który by się porywał z motyką na słońce.

Niema takich!

Natomiast pełno takich, co porywają się z łopatą na ziemię i kopią ją.

Wykopują w niej rowy.

Jak wszędzie, tak i tu, są laicy, którzy nie wiedzą, jak się zabrać do rzeczy, i trzeba im najpierw łopatą do głowy kłaść, jak się zabrać do łopaty, i są zawodowcy, na których patrząc ma się wrażenie, że tacy to chyba z dwiema łopatkami odrazu na świat przyszli.

— A pan czym się zajmuje? pytają takiego ochotnika zgłaszającego się z własną łopatą.

— Co, ja? Specjalista od rowów jestem, można powiedzieć rowerzysta.

— A pan?

— Zawodowy kopacz jestem. Od maleńkiego piłkę kopię.

— A pan? — pytają trzeciego.

— Ja kopie...

— Co pan kopie?

— Malarz jestem i robię kopie z oryginalnych obrazów.

— A pani zawód? — pytają jakąś leciwą, ale z pretensjami niewiastę.

— Niech pan tę panią przyjmie odzywa się głos z tłumu — ta pani ma wprawę: stale dołki kopie pod wszystkimi sąsiadkami.

— A pan także zawodowiec?

— Ma się rozumieć. W teatrze amatorskim w Zduńskiej Woli grałem rolę grabarza w „Hamlecie". Markowałem kopanie.

Miasta polskie rozkopane wyglądają, jak Bulbech w Syrii, gdzie od lat prowadzone są poszukiwania archeologiczne i od czasu do czasu wydobywają z pod ziemi urnę z uszkiem, poczem komisja uczonych archeologów zastanawia się przez długie miesiące, do jakiego użytku mogła ta urna w starożytności służyć.

U nas dotychczas na żadne znaleziska nie natrafiono, jeżeli nie liczyć tej blondynki, która w parku Ujazdowskim wykopała sobie [illegible].

Nowe warunki bytowania stworzyły nowe zawody. Na własne oczy widziałem kartę wizytową: Kalasanty Drucik, uszczelniacz szpar.

Czasy bardzo się zmieniły!

ULTIMUS.

W okupowanych Czechach

Dekretem „prezydenta" Czech i Moraw rozwiązany został związek narodowy Legionarzy czeskich. Majątek organizacji został skonfiskowany przez „Gestapo".

Prasa polska

do prasy świata

Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism wystosował do prasy całego świata odezwę, w której piętnuje kłamstwa propagandy hitlerowskiej przeciwko Polsce. Odezwa została przesłana w tłumaczeniu francuskim i angielskim do zagranicznych organizacyj prasowych i do 900 dzienników 37 państw.

Słowacki Goebbels

Sano Mach, słowacki minister propagandy, wystąpił w tych dniach z „żądaniami" pod adresem Polski i zapowiedział, że Słowacja „domagać" się będzie przywrócenia „sprawiedliwości" w stosunkach z Polską.

„Sprawiedliwość" ta ma się wyrazić w oddaniu Słowacji skrawków ziemi ze Spiszem, Orawą i Jaworzyną, połączonych z Polską w r. 1920 i 1938.

Rzecz jasna, Mach nigdyby nie „żądał" tych ziem, gdyby mu Goebbels i Hitler nie kazali tego czynić.

Paskarz - do Berezy!

Zarządzeniem władz administracyjnych w Gdyni został wysłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Dawid Lejba Kejzman za paskarstwo. (PAT).

Rozważania niepolityczne

Ostatnie wydarzenia podziałały jak grom z jasnego nieba. Pokrzyżowały różne plany polityczne, zmąciły jasność sądu, wprowadziły do przewidywań czynnik chaosu. Niewątpliwie strona polityczna paktu niemiecko - sowieckiego jest [illegible] najciekawszą i wymagać [illegible] subtelnych analiz dla odkrycia [illegible] sprężyn tego nieoczekiwanego wydarzenia, na tym miejscu jednak chciałbym się bliżej przyjrzeć stronie moralnej całej tej afery.

Możnaby odrazu odpowiedzieć, że doszukiwanie się moralności w grze politycznej równoznaczne jest z szukaniem igły w stogu siana i tak samo skuteczne. Nowoczesna logistyka zna jednakowoż różne płaszczyzny logiczne i dana konstrukcja myślowa, którąby w jednej płaszczyźnie była nie do pomyślenia i zbudowania, w innej jest najzupełniej normalną i prawdziwą. Niewątpliwie również i w moralności możnaby się doszukać tych różnych płaszczyzn, istnieją przecież specyficzne „moralności" złodziei, bandytów, siepaczy obozów koncentracyjnych i to co jest zupełnie poprawne w danej sferze moralnej, nas przyzwyczajonych do myślenia innymi kategoriami razi i mierzi, jako amoralne.

Weźmy wpierw pod lupę protagonistów. A więc z jednej strony p. Mołotow, Stalin, Potiemkin, Kaganowicz (czy też może ze względu na żydowskie pochodzenie odsunięto, by nie razić rasistowskich uczuć dostojnego gościa?), starzy bojownicy bolszewiccy, heroldowie haseł klasowych pojętych najskrajniej, doskonali podobno znawcy pism Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, teoretycy i praktycy materializmu historycznego, którzy jak nikt znają — według własnego [illegible] — [illegible] podstawy ruchów faszystowskich, realne, choć teraz ze względów taktycznych skrupulatnie zakryte, [illegible] i zamiary Niemiec na wschodzie Europy, słowem ludzie, którzy dla całego szeregu powodów stali dotąd jak najdalej od obecnych swych partnerów i którzy byli w pierwszym rzędzie przeznaczeni — według własnej opinii — do odegrania czołowej roli w koalicji antyfaszystowskiej.

A oto ich najnowsi przyjaciele: Adolf Hitler, Joachim von Ribbentrop, marszałek Göring, Gobbels, Hess, Rosenberg i in. Wprawdzie do Moskwy pojechał tylko Ribbentrop ale przecież jasnym jest, że w tak doniosłym posunięciu politycznym wiele mieli do powiedzenia i tamci. Nazwiska te mówią za siebie. Należą one do ludzi, którzy w potokach krwi zatopili ruch robotniczy, na rozkaz których nieszczęśliwi towarzysze niemieccy panów z Kremla mordowani byli z premedytacją, poddawani najwymyślniejszym torturom i mękom w tysiącach obozów koncentracyjnych. Niewątpliwie podczas „nacechowanych serdecznością i wzajemnym zrozumieniem obrad" unosił się ponad głowami tego dziwnego zespołu duch Thälmana i innych przywódców komunistycznych, którzy w godzinie próby nie przypuszczali chyba, że ich ideał [illegible]owy poda kiedykolwiek r[illegible] [illegible]czarniejszej reakcji.

[illegible]unikaty mówią o powrocie [illegible] tradycyjnej przyjaźni [illegible] [illegible]ałym uzupełnianiu się obu [illegible] pod względem gospodar[illegible] (czy pod względem społecz[illegible]-politycznym także?!), ale chyba [illegible]wnicy Sowietów nie zapo[illegible] w upojeniu tą n[illegible] [illegible], że oficjalnym twórcą ofi[illegible] koncepcyj w polityce [illegible] [illegible]ej „Trzeciej" Rzeszy jest [illegible]nberg, który prócz fabrykowania „mistycznych" idei imperialistycznych jest kierownikiem urzędu partyjnego dla spraw zagranicznych, a więc w dzisiejszych Niemczech istotnego ośrodka dyspozycyjnego w tej dziedzinie. Zaś p. Ribbentrop, który porzucił wcale intratne zastępstwo win reńskich i szampańskich, by zbierać laury na arenie międzynarodowej jest nie tylko twórcą paktu antykominternowskiego, nie tylko międzynarodowym komiwojażerem faszyzmu, ale entuzjastycznym współtwórcą i energicznym realizatorem planów p. Rosenberga. A, że plany te mówią o parciu Niemiec na wschód, o podziale Rosji na półsuwerenne państwa-marionetki — to wszystko to chyba tylko nieporozumienie, intryga „zgniłych" demokracyj, kłamstwa rozsiewane przez „front pokoju", który chce poróżnić odwiecznych [illegible]ratów.

Jest w tej całej sprawie coś nad wyraz przykrego i to nawet nietyle ze względów politycznych. Cała ta wolta polityczna i jej sposób dokonania obraża normalne, zdrowe i uczciwe europejskie poczucie moralności. W hierarchii wartości moralnych istnieje niewątpliwie coś wyższego ponad doraźne [illegible] polityczne, coś może nieuchwytnego i nie dającego się dokładnie sprecyzować. Tym „imponderabiliem" jest zaufanie, zwykłe zaufanie człowieka do człowieka. I tę właśnie wartość dziś tak rzadką i bezcenną porozumienie sowiecko-niemieckie burzy, niszczy jak żaden może układ polityczny.

Albo cała dotychczasowa polityka niemiecka i sowiecka były kłamstwem, wszelkie ataki, wylewanie kubłów pomyj na głowy kierowników, pogróżki, pakty zawierane dla wzajemnego pognębienia były tylko bluffem i kpiną z Europy, a przede wszystkim z własnego otumanionego społeczeństwa albo interes obecnego układu są zgóry fałszywe, żadna strona nie myśli o uczciwym ich wykonaniu, jedna stara się drugiego okpić, robiąc dobrą minę do złej gry.

Jakkolwiek rzeczy by się miały, jedno nie ulega wątpliwości: zaufanie, dobre obyczaje polityczne, moralność, której potrzebę w polityce głosił nikt inny, jak właśnie Rosja, te wszystkie niewymierne ale istotne „imponderabilia", bez których świat popadłby w kompletną anarchię, stałby się czymś znacznie gorszym od dzikiej dżungli, gdzie jednak jakieś nienaruszalne zasady rządzą, te wszystkie wartości, dla których warto żyć i pracować, otrzymały z rąk odpowiedzialnych kierowników sowieckich cios dotkliwy. I o tym warto pamiętać.

HENRYK ZASŁAWSKI

Hiszpański kameleon

Według informacyj, napływających ostatnio z Hiszpanii, faszystowski Rząd gen. Franco — po zawarciu paktu Berlin — Moskwa — okazuje dość wyraźne niezadowolenie z powodu wolty niemieckiej, ogłasza „neutralność" na wypadek wojennego konfliktu i zachowuje rezerwę w stosunku do roszczeń „osi". Faszystowska prasa hiszpańska, oczywiście na komendę z góry, również zmieniła front i — jak doniósł P.A.T.— „pochwala spokój i godność Polski", a wydarzenia polityczne „traktuje z dużym obiektywizmem.."

Wszystko to brzmi bardzo interesująco, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że jeszcze parę tygodni temu p. Franco w swych wywiadach czynił Hitlerowi prezent z Gdańska, że stanowisko hiszpańskiej prasy „narodowej" określone było przez korespondentów pism polskich jako wyraźnie Polsce wrogie.

Zmiana dokonała się z szybkością niezwykłą. To co wczoraj było czarne, stało się dziś białym— i naodwrót. Wobec gwałtowności tego „nawrócenia się" trzeba, rzecz prosta, zachować sceptycyzm i ostrożność. Na piasku zapewnień faszystowskich niczego budować nie można, — chyba że chciałby ktoś ryzykować rozczarowania i przykrości. Tym bardziej, gdy wraz z tymi zapewnieniami idą... koncentracje wojskowe na pograniczu francuskim. Śmiesznie brzmi tłumaczenie, że są to zarządzenia „ochronne" „Ochronne"? — z jakiej racji i przeciw komu?., Czyżby Francja zamierzała wypowiedzieć wojnę Hiszpanii?.. Absurd.

Bądź co bądź, raptowna zmiana frontu w „narodowej" prasie gen. Franco nasuwa nieodparcie dwa wnioski:

1) Że prasa w krajach faszystowskich nie reprezentuje nikogo i niczego, będąc jedynie uległym narzędziem w rękach różnych szefów propagandy, których rozkazy ślepo spełniać musi. Każą atakować Polskę i judzić przeciw niej — prasa „kierowana" zastosowuje się do życzenia; każą nazajutrz odwołać wszystko i „pochwalać spokój i godność Polski" — „kierowani" publicyści uczynią to z równą gorliwością; a

2) Akcje hitlerowskie nie stoją widać na giełdzie międzynarodowej zbyt wysoko, skoro hiszpański wasal Berlina, jeszcze zanim przyszło do zbrojnej rozgrywki, „zdradza" swego pana i deklaruje manifestacyjnie „neutralność". Mniejsza o intencje, sam gest jest znamienny. Warto tu podkreślić, że nie jedyna to „zdrada", bo przecież — równocześnie — „zdradziła" Berlin — i Japonia.

Niezły początek.. Kto następny?.. BD.

LISTY ZE SŁOWACJI

Rekwizycja ludzi

Z młotkami, kilofami, łopatami na roboty „rolne"

Bratysława, sierpień.

Żylina, widziana w dzień, jest miastem słowacko - niemieckim. Co drugi, spotkany na ulicy człowiek, to agent Gestapo, albo wojskowy niemiecki, w mundurze [illegible] zamaskowany w cywilnym przebraniu. Słychać jednak mowę słowacką, widać napisy słowackie na szyldach i słowackie hasła, wypisane kredą lub farbą na murach. Na wystawach sklepów zobaczyć można, gdzieniegdzie portret Ojca Hlinki, a przynajmniej ogłoszenie, napisane po słowacku, że z powodu przymusowego, nagłego wyjazdu za granicę, właściciela interesu, sklep z kompletnym urządzeniem i towarem jest natychmiast do wynajęcia.

Ale ta sama Żylina, spowita mrokami nocy, skuta ciemnością, której nie rozprasza wątlutkie światło kilku lamp elektrycznych, cicha, wyludniona, zamarła, wywiera wrażenie jakiegoś pogranicznego miasta niemieckiego, spodziewającego się ataku nieprzyjacielskich samolotów.

Przyjeżdżamy tutaj z Karolem i Tiborem o północy. Na dworcu ruch, jak na jakiejś wielkiej europejskiej stacji węzłowej, gdzie krzyżują się dziesiątki pociągów międzynarodowych. W poczekalniach i na peronach tłumy ludzi. Głośne rozmowy, krzyki, nawoływania, śmiechy, płacze, tworzą swoistą atmosferę — trochę jarmarku, trochę punktu zbornego dla powołanych na wojnę. Przyglądam się uważnie ludziom. — Wszyscy ubrani możliwie ciepło i wszyscy, obejmuję jeszcze raz bystrym peronie — tak, napewno wszyscy dźwigają na plecach duże toboły, albo walizy, kuferki, przymocowane do rawion jak sztubackie czy wojskowe tornistry.

Z wielu tobołów wyglądają rączki młotków, motyk, siekier, kilofu, a na wierzchu niektórych przywiązane są łopaty często piły z zębami starannie zabezpieczonymi. Wszyscy mężczyźni i większość kobiet mają buty z cholewami. Wśród dojrzałych chłopów o czerstwych, tryskających zdrowiem policzkach, pełno jest znękanych, zmartwionych twarzy kobiecych i mizernych, szczupłych — chłopięcych.

— Tableaux vivants tej prawdziwej „niepodległości" Słowacji — zauważa Tibor, domyślając się bez trudu: — Słowacka pielgrzymka do Rzeszy na roboty rolne...

— Na roboty rolne z młotkami kilofami, piłami i łopatami? — [illegible].

— Niech więc będzie, dla pewności, że oni jadą na roboty polne — śmieje się Tibor.

Wchodzimy w grupę „pielgrzymów".

— Skąd jesteście? — pyta Karol chłopów.

— Ze wsi — odpowiadają.

— Jedziecie do Niemiec na roboty, tak?

— Ano, ano!

— A robota na waszych polach już skończona?

— Jeszcze nie. Ale jakoś tam dadzą sobie radę. A jak będzie jaka strata, to przecież w Niemczech tyle zarobimy, że i straty nie żal.

— A nie cieszcie się naprzód, bo tego zarobku możemy nie oglądać! — ostrzega kamrata po przyjacielsku, inny z grupy. Jak będzie wojna, to figę dostaniemy.

— Mówią w waszych wsiach coś o wojnie? — indaguje dalej Karol.

— Ano, hej! Coś teraz ostatnio słyszy się, że chłopi z naszych stron, aż het, pod granicę polską, mają dostać większe grunta gdzieindziej, bo nasze pola potrzebne są Niemcom, którzy szykują się tu do wojny z Polską.

— I poszlibyście gdzieindziej?

— Teraz każdy musi robić — co każą Niemcy, a nie — to kula w łeb! Takie czasy nastały.

— Chętnie jedziecie teraz do Niemiec?

Rozmówca, wyjątkowo elokwentny chłop, trzydziestokilkoletni, barczysty, wykrzywia grymaśnie twarz i wzrusza ramionami.

— Chętnie, bo na zarobek, ale niechętnie — bo od swoich i niewiadomo gdzie. Ja wiem, czy napewno będę pracował w polu? Ja wiem, czy napewno wrócę do Słowacji?..

— Zabierają ze Słowacji świnie, krowy, konie, to i ludzi zabierają! — wtrąca się do rozmowy kobieta, też dźwigająca tobół na plecach. — Mamy za swoje teraz! Dorobiliśmy się!..

— Cśśś!.. Cśśś!.. — uśmierzają atak żółci kobiety mężczyźni, rozglądając się bojaźliwie naokoło. Nie gadajcie, bo może być źle — ostrzega któryś.

— Niech będzie! — ciska dalej gromy kobieta, ciszej nieco, podkreślając słowa gestykulacją rąk. Gorzej nie może być, jak jest teraz. Patrzcie, ile tu ludu! Ile ojców, matek, chłopców! „Zarobimy"!, „zarobimy"! — ironizuje.

— Już „zarobiliśmy"...

(1914).

Anglia uszanuje neutralność Danii

dopóki uszanują Niemcy

[illegible] zostało oficjalnie, że poseł brytyjski w Kopenhadze, wobec powiadomienia go przez duńskiego ministra spraw zagranicznych o deklaracji Rządu Rzeszy niemieckiej w sprawie uszanowania neutralności Danii, zawiadomił Rząd duński, że dopóki neutralności Danii [illegible] przez Niemcy, szanowana ona będzie również, rzecz oczywista, przez Rząd brytyjski, który nie żywi żadnego pragnienia, aby Dania wciągnięta została do wojny. (PAT).

Włosi mówią o koloniach

W zagranicznych kołach prasowych i dyplomatycznych w Rzymie wyrażana jest m. in. opinia, że wystąpienie „Popolo d'Italia" stanowi przypomnienie pod adresem Francji o stałej gotowości Włoch na temat kolonialny.

„Popolo d'Italia" przypomina mowę, wygłoszoną przez Mussoliniego w Rzymie, w której szef rządu sprecyzował włoskie rewindykacje kolonialne pod adresem Francji. (PAT.).

Wydalenie dziennikarza

francuskiego z Włoch

Korespondent francuskiej agencji „Radio", p. Olivec Guyon, wydalony został z Włoch za ocenę politycznej działalności kierownictwa zagranicznej polityki włoskiej.

Wydalony dziennikarz francuski jest bratem Roberta Guyona, b. rzymskiego korespondenta „Le Journal", wydalonego z Włoch w pierwszych dniach sierpnia r. b.

Stanowisko prasy rumuńskiej

Wszystkie pisma rumuńskie twierdzą zgodnie, że zapewnienie pokoju nie może być uzyskane kosztem dalszych ustępstw, a jedynie przez utrzymanie całkowitej równości wszystkich narodów i uszanowanie ich żywotnych praw i interesów.

„Semnalul" twierdzi, że rozmowy, mające na celu usunięcie niebezpieczeństwa wojny, są pożądane, nie mogą one jednak przybrać formy, którаby narażała nawet w najmniejszym stopniu godność narodu. (PAT).

O. P. L. w Anglii

Kierownictwo obrony cywilnej ogłasza, że zostały wydane zarządzenia w sprawie rozbudowy punktów opatrunkowych we wszystkich budynkach, gdzie będą się mieściły urzędy obrony biernej.

Z drugiej strony donoszą, że zostały wydane zarządzenia, dotyczące racjonalnej organizacji zaopatrywania w żywność. Zarządzenia te przewidują terytorialne zgrupowania w wielkich firmach produktów żywnościowych.

Przygotowanie obronne

krajów północnych

Obrady 4 ministrów państw północnych w Oslo, rozpoczęły się w dniu wczorajszym. Minister Sandler w towarzystwie fińskiego ministra spraw zagranicznych Erkko oświadczył przedstawicielom prasy, że Finlandia nie wydała w związku z obecną sytuacją żadnych wyjątkowych zarządzeń wojskowych, ani gospodarczych. Minister oświadczył, że, jego zdaniem, wola utrzymania pokoju jest znaczna, ale wielkie koncentracje wojskowe mogą spowodować wybuch w każdej chwili.

Według prasy szwedzkiej ponowne przyśpieszenie obrad w Oslo nastąpiło w związku z zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej, co zmusza państwa północne do powzięcia wspólnej decyzji w sprawie zachowania i ewentualnej obrony neutralności.

**

W Szwecji wyasygnowano dalsze kredyty w kwocie miliona koron na budowę schronów w Sztokholmie. Przewidziana jest budowa 200 schronów, każdy na 200 osób. Cenniejsze eksponaty muzeów sztokholmskich wywieziono na zamek Gripsholm.

**

W Szwecji wcielono do szeregów rocznik rezerwy 1936 r.

Petain u Beigedera

Ambasador Francji w Hiszpanii marsz. Petain odwiedził wczoraj hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Bligedera.

Soli mamy w Polsce dość

Polska należy co krajów najbogatszych w sól: posiada wielkie złoża soli kamienej, wiele źródeł solankowych i 9 doskonale zaopatrzonych zakładów salinarnych, które produkują sól na potrzeby całego kraju i na wywóz zagranicę. Wszelkie alarmy o tym, że soli może w Polsce zabraknąć, że trzeba robić wielkie zapasy są nieprawdziwe.

Jeżeli nawet w jakiejś miejscowości zabrakło chwilowo soli, to nie znaczy wcale, że soli nie było, bo jej zabrakło tylko dlatego, że wszyscy, sklepy i gospodynie zaczęli sól kupować w takiej ilości, że niektórym to chyba i na dwa lata starczy.

Zapas soli dobrze mieć, ale wystarczy kupić jeden, dwa kilogramy soli, bo soli w Polsce jest dość, starczy dla wszystkich.

Sól nie podrożeje, bo jest artykułem monopolowym, władze dobrze pilnują, żeby kupcy nie pobierali wyższych cen.

Nie bierzmy więc przykładu z ludzi nierozsądnych, nie wykupujmy bez potrzeby soli, bo jest jej dość — starczy dla wszystkich.

(P. A. A.).

Jak zachować się w razie alarmu lotniczo-gazowego

Sygnałem alarmu lotniczego będzie ciągły, nie przerywany ton środków dźwiękowych, rozmieszczonych na terenie miasta. Sygnał ten [illegible]staje następnie przejęty i ro[illegible]wszechniony środkami alarmowymi poszczególnych domów.

W chwili usłyszenia sygnału alarmu lotniczego należy bez względu na miejsce przebywania, zachować całkowity spokój, a w wypadkach potrzeby wpływać na innych w tym kierunku.

JAK ZACHOWAĆ SIĘ NA ULICY.

Jeżeli alarm zastał nas na ulicy, na placu, w ogrodzie, parku i t. p., należy udać się do swego domu, o ile jest położony w pobliżu, lub do najbliższego schronu publicznego. Jeżeli zaś w schronie publicznym nie ma miejsca lub wogóle nie ma w pobliżu schronu publicznego, należy udać się do najbliższego domu i zastosować się do wskazówek miejscowych organów samoobrony.

Udając się do schronu lub domu, należy iść szybko, ale nie biec, zaopiekować się napotkanymi, w nocy nie świecić latarką, przygotować maskę przeciwgazową do użycia.

W MIESZKANIU.

Osoby, znajdujące się w mieszkaniu w porze dziennej, skoro usłyszą sygnał alarmu lotniczego, powinny: Wezwać dzieci z podwórza do mieszkania, nie wyglądać przez szyby, przymknąć górne drzwiczki pieców, w których się pali, gasić kuchenki elektryczne, gazowe, naftowe, prymusy itp., zamknąć główny kran dopływu gazu, zamknąć spiżarnie lub skrzynie z produktami spożywczymi.

Jeżeli posiadamy własne przygo[illegible] — z chwilą usłyszenia sygnału alarmu lotniczego — należy zebrać domowników w tym pomieszczeniu, a jednego z domowników, zaopatrzonego w maskę przeciwgazową, postawić dla nadzorowania mieszkania i utrzymywania łączności nazewnątrz.

Jeśli w danym mieszkaniu nie ma pomieszczenia uszczelnionego, lokatorzy udają się do ogólnego schronu (pomieszczenia), przy czym zabierają ze sobą wierzchnie ubranie, najniezbędniejszą żywność, pieniądze, kosztowności, dokumenty i latarki elektryczne. Przed opuszczeniem mieszkania wraz z domownikami należy zgasić światła i zamknąć drzwi na klucz.

Gdy sygnał alarmu lotniczego zaskoczy nas w nocy—należy natychmiast wstać, zbudzić wszystkich domowników, ubrać się i pomóc uczynić to innym, nie zapalać światła w tych pokojach, w których okna są niezasłonięte, jak również nie świecić w tych pokojach zapałkami, latarkami itd., oraz wykonać dalsze czynności, jak podczas alarmu lotniczego w porze dziennej.

W KINACH I CUKIERNIACH.

Osoby, które alarm lotniczy zaskoczy w kinach, teatrach, na salach koncertowych, barach, cukierniach itd., skoro usłyszą sygnał alarmu, mogą pozostać na miejscu, są jednak obowiązane stosować się do wskazówek miejscowych organów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Jeżeli alarm zaskoczy nas w sklepie, należy szybko dokończyć lub przerwać czynności, które spowodowały przybycie do sklepu, natychmiast opuścić dane miejsce, a znalazłszy się na ulicy, postąpić tak samo, jak gdyby alarm zaskoczył nas na ulicy.

Interesanci, którzy rozpoczęli załatwienie spraw w urzędach i bankach, mogą pozostać na miejscu aż do załatwienia tych spraw, po czym zostaną skierowani do schronu, znajdującego się na terenie objektu, w którym mieści się urząd (bank), bądź też udadzą się do schronów najbliższych w tym rejonie.

Natomiast interesanci, czekający na załatwienie spraw, z chwilą usłyszenia sygnału alarmu lotniczego, powinni opuścić natychmiast lokal urzędu, a znalazłszy się na ulicy—postąpić jak to wskazano wyżej.

Z chwilą zaalarmowania miasta, wszystkie wejścia do urzędów i banków będą zamknięte dla interesantów aż do odwołania alarmu.

JEŚLI ALARM ZASKOCZY NA DWORCU.

Osoby, znajdujące się na terenie dworców kolejowych i autobusowych z chwilą usłyszenia sygnału alarmu lotniczego, obowiązane są natychmiast opuścić objekty komunikacyjne, a znalazłszy się na ulicy, postąpić jak wyżej.

Wyjątek stanowią chorzy i osoby starsze, oraz kobiety ciężarne i z małymi dziećmi, które mają pierwszeństwo korzystania ze schronów, przygotowanych w tych samych budynkach lub w ich sąsiedztwie.

Pasażerom, znajdującym się w pociągach lub w autobusach, nie wolno w chwili alarmu lotniczego opuszczać tych środków komunikacyjnych bez wyraźnych wskazówek obsługi pociągu lub autobusu. Pasażerowie są obowiązani do zastosowania się do wszystkich wskazówek i zarządzeń, wydawanych im przez ten personel.

Pasażerowie, znajdujący się w pociągach, przebywających na stacjach kolejowych oraz w pociągach, oczekujących odjazdu, będą mogli za zezwoleniem kolejowych organów OPL opuścić swoje miejsca i znajdą schronienie w odpowiednich pomieszczeniach lub w ich sąsiedztwie.

Osoby, znajdujące się w tramwaju, autobusie, samochodzie czy dorożce, na sygnał alarmu lotniczego powinny: pozostać na miejscu do czasu zatrzymania się pojazdu — wysiąść spokojnie i dalej postąpić tak, jakby alarm lotniczy zaskoczył je na ulicy.

WSKAZÓWKI DLA [illegible] I WOŹNICÓW.

Osoby, kierujące pojazdami mechanicznymi lub konnymi, z chwilą usłyszenia sygnału alarmu lotniczego powinny ustawić pojazdy po bokach jezdni, częścią na chodniku — tak, aby środek jezdni był wolny, po czym udać się do najbliższego domu lub schronu.

Woźnice odprzęgają przy tym konie, przywiązują je do pojazdów lub słupów tramwajowych, latarni ulicznych itp., oraz zakładają koniom worki na łeb. Sami woźnice, jeśli mają przy sobie maski przeciwgazowe, pozostają przy koniach, pilnując, by nie zerwały się. O ile woźnice nie mają przy sobie masek przeciwgazowych, chronią się do najbliższych domów.

Motocykle, rowery należy zatrzymać, zsiąść z nich, a następnie motocykle z przyczepkami ustawić jednym bokiem na chodniku, drugim na jezdni. Natomiast motocykle bez przyczepek oraz rowery — ustawić na chodniku, pod ścianą najbliższego domu lub pod ogrodzeniem, zabezpieczając je w ten sposób przed przewróceniem.

W porze wieczornej i nocnej światła pojazdów ustawionych mają być [illegible].

Wiadomości z całej Polski

UREGULOWANIE SPRAWY ZBIERANIA ODPADKÓW.

Niebawem wydane będą nowe przepisy, regulujące kwestię zbierania odpadków surowcowych, co ma szczególne znaczenie dla samowystarczalności naszego przemysłu. Przepisy te określą warunki zbierania i skupu rozmaitych odpadków, jak: szmat, tłuczonego szkła, odpadków metalowych itp.

Prowadzenie skupu odpadków wymagać będzie uzyskania specjalnych koncesyj.

Na samorząd gminny [illegible] będzie obowiązek [illegible] w miastach i miasteczkach specjalnych pomieszczeń dla zbiórki odpadków.

PO KATASTROFIE W TARNOWIE.

Dzięki energicznej akcji, usunięto szybko gruzy z torów tak, że przechodzące pociągi kursują normalnie.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, pociąg osobowy, przychodzący z Krakowa o godz. 23.02, spóźnił się kilka minut, dzięki czemu katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Pociąg ten bowiem zajeżdża na tor pierwszy, tuż obok zniszczonego budynku dworca.

PRZESUNIĘCIE TERMINU „TYGODNIA GÓR".

Komitet główny „Tygodnia Gór" komunikuje, że termin tegorocznego „Tygodnia Gór", zapowiedzianego na dni 7—12 września br., został przesunięty.

O nowym terminie nastąpią oddzielne zawiadomienia. Prace organizacyjne nie uległy zahamowaniu.

STRZELIŁ DO NARZECZONEJ ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

W Kazimierzu przy ul. Krótkiej rozegrała się krwawa tragedia [illegible].

Roman Nodak poznał 18-letnią Mariannę Gajochównę z Kazimierza, z którą nawiązał bliższe stosunki miłosne. Ostatnio Nowak zauważył, iż Gajochówna unika jego towarzystwa. Zrozpaczony Nowak, podejrzewając swoją narzeczoną o zdradę, obmyślił plan zemsty. Przybył mianowicie pod jej mieszkanie i gdy Gajochówna wyszła na podwórze, strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonaniu zbrodni Nowak popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA.

W kościele parafialnym w Lasowicach (pow. tarnogórski) dokonano zuchwałego włamnia. Po włamaniu się do kościoła, złodzieje rozbili tabernakulum, z którego zabrali złoty kielich, a następnie złupili jeszcze wszystkie skarbonki, gdzie jednak znaleźli zaledwie 1 zł. Powiadomiona niezwłocznie o świętokradztwie policja, wszczęła energiczne dochodzenie. Wywiadowcy są już na tropie złodziei.

MĄŻ—SUTENER.

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach rozegrał się epilog dramatu małżeńskiego Roehringów z Mysłowic (Mazego 3). Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni Zygfryd Roehrig, który odpowiadał za zmuszanie swej żony Marty do uprawiania nierządu. Bił ją i maltretował, ilekroć Roehrigowa chciała skończyć z niecnym procederem. Za uzyskane z nierządu pieniądze [illegible]ny kazał siebie utrzymywać. Byłoby to trwało do dnia dzisiejszego, gdyby sprawą nie zajęła się policja i nie oddała sutenera w ręce sprawiedliwości.

Na rozprawie Roehrig zachowywał się w bezczelny sposób, twierdząc, że jeżeli nie było innego sposobu zarobkowania, trzeba więc było w ten sposób postępować. Świadkowie jednak zeznali, że nie chciało mu się pracować, jakkolwiek proponowano mu już niejednokrotnie zajęcie.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, skazujący Roehriga na 3 lata bezwzględnego więzienia i 100 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności, na 10 dni aresztu.

Kącik radiowy

CODZIENNA POGADANKA WIECZORNA.

Codziennie po drugich wieczornych wiadomościach, t. j. po godz. 22-ej, Polskie Radio nadaje krótką pogadankę, omawiającą ogólną sytuację w kraju i atmosferę, jaka panuje w Polsce na tle wydarzeń międzynarodowych.

Pogadanki te wygłasza popularny prelegent radiowy, Krzysztof Eydziatowicz.

Już w pierwszych dniach nadawania pogadanki te zdobyły sobie ogólną sympatię, a krzepiący optymizm, jaki z nich bije, przyjmowany jest z wdzięcznością i uznaniem przez radiosłuchaczy.

WIKTOR HUGO O POLSCE.

„Mówić o Mickiewiczu — to mówić pięknie o sprawiedliwości, o prawdzie, to mówić o prawach, których był szermierzem, o obowiązkach, których był prekursorem".

„Dwa tylko narody w ciągu wieków odgrywały w cywilizacji europejskiej rolę nawskroś bezinteresowną—Francja i Polska".

Oto dwie dla przykładów wybrane wypowiedzi Wiktora Hugo. O głębokiej czci, jaką autor „Nędzników" żywił dla Polski, mówić będzie przez radio Gabriel Karski dziś o g. 22.10 w szkicu literackim p. t. „Wiktor Hugo o Polsce".

Zmiany w komunikacji

Jak informuje Orbis, pociągi międzynarodowe Bukareszt — Berlin, biegnące przez Lwów — Kraków—Katowice — Bytom, kursują narazie regularnie.

Przerwana została komunikacja rzeczna do Tczewa, Gdańska i Gdyni; statki kursują tylko do Włocławka i Torunia. W górę Wisły statki kursują normalnie według dotychczasowego rozkładu jazdy.

W związku z przerwaniem komunikacji do Tczewa, Gdańska i Gdyni, statki, odjeżdżające z Warszawy o godz. 9-ej, zamiast jak dotychczas do Gdańska, dochodzić będą do Włocławka. Wyjazd z Włocławka o godz. 7.30. Statki linii salonowej, nazajutrz o godz. 19. Również statki odchodzące dotychczas z Warszawy o godz. 17.30 do Tczewa, odjeżdżać będą tylko do Włocławka, gdzie przybywają następnego dnia o godz. 8.30. Odjazd z Włocławka o godz. 13, przyjazd do Warszawy o godz. 7.20. Statki linii salonowej odjeżdżające z Warszawy o godz. 23.30 zamiast do Gdyni, dojeżdżają tylko do Torunia o g. 5-ej, przyjazd do Warszawy nazajutrz o g. 7.30.

Linia włocławska (odjazd z Warszawy o g. 22), zostaje skasowana.

Odroczono Kongres Turystyczny

Kongres Międzynarodowy A. I. T. (Alliance Internationale de Tourisme), grupujący przedstawicieli Towarzystwa Organizacyj Turystycznych całego świata, który miał obradować w tym roku w Polsce w dniach od 2 do 8-go września, a do którego przygotowania były już całkowicie wykończone, został decyzją Prezydium AIT w Brukseli odroczony na termin późniejszy, a to na skutek wstrzymania przez Niemców komunikacji kolejowej i lotniczej, co uniemożliwiło delegatom z zagranicy przyjazd do Polski.

Po wyjaśnieniu się sytuacji politycznej, będzie wyznaczony nowy termin obrad Kongresu AIT w Polsce.

Przeciw kłamstwom hitlerowskim

Starosta liżecki przyjął delegację ludności niemieckiej wsi Gozdawy, gm. Kępa Kościelna, która złożyła na piśmie deklarację, stwierdzającą, iż koloniści, narodowości niemieckiej, są związani na śmierć i życie z Narodem Polskim, wypełnią najsumienniej wszystkie obowiązki w stosunku do Państwa Polskiego oraz jak najkategoryczniej protestują przeciwko kłamliwej propagandzie hitlerowskiej, jakoby byli oni prześladowani przez władze polskie. Stwierdzają przy tym, że wszystko to jest kłamstwo, gdyż zawsze byli i są traktowani sprawiedliwi na równi z obywatelami narodowości polskiej i dotąd nie doznali najmniejszych przykrości od władz i społeczeństwa polskiego

Radio warszawskie

PIĄTEK, 1 września.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.15 Kłopoty i rady: „Urwanie głowy". 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 14.45 „Podróż fantastyczna"—powieść dla młodzieży. 15.00 Ork. Katowicka. 15.45 Wiad. gospod. i Dziennik. 16.20 Karol Szymanowski: Wariacje na temat polski. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 18.00 Kołysanki i serenady, śpiewa Sława Gogojewicz — mezzosopran. 18.20 Recital organowy Jana Widomskiego. 19.00 [illegible] poezji Juliusza Słowackiego". 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 Koncert rozrywkowy. Wyk. Ork. Kameralna Feliksa Rybickiego. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inf. 21.00 „Śpiew ptaków" — aud. słowno-muzyczna. 21.25 A. Borodin: Kwartet smyczkowy. 21.55 „Wiktor Hugo o Polsce". 22.10 Pieśni Schuberta i Schumanna śpiewa Maurycy Janowski. 22.30 Utwory Mozarta w wyk. Londyńskiej Ork. Symf. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niemieckim i węgierskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Pog. gospod. Pokój do wynajęcia. 14.05 Parę infor. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Wariacje symfoniczne (płyty). 15.00 Koncert solistów: Wyk. Gabriel Maślasiak — baryton i Halina Kowalska — wiolonczela. 15.30 Ork. Kameralna pod dyr. Feliksa Rybickiego. 16.30 Tańce symfoniczne (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Sonaty na altówkę i fortepian. Wyk.: Jadwiga Szamotulska — fortepian i Mieczysław Szalecki — altówka. 21.05 Rimski-Korsakow: Uwertura do opery „Majowa noc". 21.15 Wpływ tarczycy na osobowość człowieka — odczyt. 21.35 Rec. śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 21.55 Dyryguje Leopold Stokowski — gra Walter Gieseking (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

SOBOTA, 2 września.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 7.40 Orkiestra dęta. 8.10 „Z mikrofonem przez Polskę": „Przez Gorlickie Podgórze" — reportaż dźwiękowy. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 14.45 „Jak to miło w lecie było" — aud. dla dzieci. 15.15 Orkiestra poznańska. 15.40 Transmisja z otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10. Pogad. akt. 16.20 Utwory F. Nowowiejskiego. 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.00 Muzyka do tańca. 17.45 Pieśni Berlioza, śpiewa Romualda Zambrzycka. 18.00 Transm. nabożeństwa ze Swarzewa. 19.00. „Spotkanie z demonem Maxwella", powieść mówiona. 19.30 Aud. dla Polaków za granicą. 20.00 „Melodie Ziemi Polskiej". 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. informacyjne. 21.00 Jan Strauss:, „Fanny Elssler", operetka. 23.00 Ostatni dziennik. 23.05 Wiadomości w języku włoskim i angielskim. 23.30 Muzyka do tańca.

WARSZAWA II. 13.00 Orkiestra lwowska. 14.00 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Beethoven: Sonata „Hammerklavier". 15. Koncert solistów: E. Lubicz (śpiew) i M. Szrajberówna (skrzypce). 15.30 Zespół St. Rachonia. 16.30 Muzyka francuska z płyt. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 O. Respighi (płyty). (Mediolańska Ork. Symf. pod dyr. L. Molajoli). 18. Przerwa. 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.35. Haendel: Mesjasz — oratorium.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

[illegible]

BOKSERZY IRLANDZCY NIE PRZYJEŻDŻAJĄ.

Warszawski Okręgowy Zw. Bokserski otrzymał od związku irlandzkiego depeszę z zawiadomieniem, że ze względu na naprężoną sytuację polityczną oraz wielkie trudności komunikacyjne, drużyna irlandzka nie będzie mogła przyjechać na zawody Warszawa—Dublin, projektowane na 5 i 9 września w Warszawie.

CZY MECZE LEKKOATLETYCZNE Z WĘGRAMI I FRANCJĄ DOJDĄ DO SKUTKU.

Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego postanowił odwołać projektowany na 1—7 września treningowy obóz lekkoatletyczny dla zawodników reprezentacyjnych w Akademii W. F. na Bielanach przed meczami z Węgrami (9—10 września w Budapeszcie) i Francją (16 i 17 września w Paryżu).

Zawodnikom reprezentacyjnym polecono jednak nie przerywać treningu i przygotowywać się nadal do wyjazdu do Budapesztu i Paryża.

Sprawa wyjazdu do Budapesztu i Paryża napotyka obecnie na duże trudności nie tylko ze względów politycznych, ale również na skutek trudności komunikacyjnych. Na razie jednak żadnej decyzji w tej sprawie nie powzięto, odkładając ją do końca tygodnia.

Również i kwestia urządzenia międzynarodowych zawodów 20-lecia PZLA, projektowanych na 23—24 września, nie została jeszcze zdecydowana.

FINAŁ DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI ODŁOŻONY.

W nadchodzącą niedzielę miał być rozegrany finał drużynowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Ze względu na wyłonione ostatnio trudności weryfikacji eliminacyi okręgowych oraz brak niektórych protokułów z okręgów, postanowiono termin 3 września odwołać. Nowy termin ustalony będzie później.

Nie wyznaczono także jeszcze nowego terminu pięcioboju kobiecego i sztafet kobiecych o mistrzostwo Polski, które miały się odbyć ub. niedzieli w Bydgoszczy i zostały w ostatniej chwili odwołane.

ODWOŁANIE MECZU POLSKA—BUŁGARIA.

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał w środę w południe zawiadomienie od Zw. Bułgarskiego z Sofii, że odwołuje wyjazd swojej drużyny na mecz z Polską w dniu 3 września w Warszawie.

ZAWODY O PUCHAR GORDON BENETT'A ODWOŁANE

Zawody balonów wolnych o puchar Gordon-Benett'a, które miały się odbyć w dniu 3 wrześnie we Lwowie zostały odwoływane.

Litość, która zabija

Stefan Zweig . „Niecierpliwość serca". Powieść. — Warszawa, J. Przeworski, 1939; str. 404. Tłumaczyła Z. Petersowa.

Doskonale napisana, mądra i wnikliwa powieść Stefana Zweiga (czytelnicy polscy znają tego autora z licznych opowiadań bibliograficznych) jest ilustracją i konsekwentnie przeprowadzonym dowodem istnienia dwóch rodzajów litości. „Jedna — mówi autor — słabego ducha i sentymentalna, która jest tylko niecierpliwością serca, aby się jak najprędzej uwolnić od przykrego wzruszenia obcym nieszczęściem... i ta druga — jedynie wartościowa! — to litość niesentymentalna ale twórcza, litość, która wie czego chce, i zdecydowana jest cierpliwie a współczująco przetrwać aż do końca sił i nawet poza ich kres... I tylko wtedy — mówi dalej Zweig — można komuś pomóc naprawdę, „gdy samego siebie przy tym poświęcamy"...

Główny bohater powieści, austriacki porucznik ułanów, Hofmiller uległ pokusie litości pierwszego z tych dwóch rodzajów, litości wzniosłej i sentymentalnej, lecz stroniącej od istotnych poświęceń. Nuda małego garnizonu skłoniła Hofmillera do bliskiego zajęcia się losem młodej dziewczyny, córki mieszkającego w pobliżu bogacza. Edyta von Kekerfala, ciężko dotknięta przez los nienaturalnym bezwładem nóg, zasługiwała, niewątpliwie, na litość i współczucie. Dumna i szlachetna dziewczyna pojęła względy przez Hofmillera okazywane jako miłość i oddanie bez zastrzeżeń — i zakochała się w młodym oficerze bez pamięci, z egzaltacją właściwą istotom chorym i kalekim. Hofmillerowi nie starczyło siły, a może i rozsądku, by przerwać w porę niebezpieczny, z nieporozumienia powstały, węzeł uczuciowy. To też, gdy nadeszła godzina próby, a nieszczęśliwa dziewczyna stanęła u szczytu swych marzeń i nadziei, jej miłosierny partner załamał się, zdradził swa uczucia prawdziwe — i przyprawił Edytę o śmierć samobójczą.

Taka jest w najogólniejszym skrócie fabuła powieści, w której znajdziemy też reprezentanta i praktyka innej litości, tej która potrafi „przetrwać aż do końca sił i nawet poza ich kres..." Jest nim lekarz wiedeński, dr. Condor, postać kontrastująca z Hofmillerem w myśl założeń autorskich. Oczywiście, rozmiary jednej powieści nie pozwoliły autorowi rozwinąć tego motywu uzupełniającego w sposób równie szczegółowy i dokładny, jak to się stało z historią porucznika Hofmillera. Sprawa małżeństwa dr. Condora, jego poglądy i działalność — wszystko to potraktowane zostało z konieczności bardziej ubocznie i doryweczo. Tym nie mniej sylwetka tego niezwykłego humanitarysty odznacza się dużą wyrazistością i siłą konturów.

Na dalszym planie koncepcji znalazła się kwestia t. zw. odwagi wojennej, czy nawet bohaterstwa wojennego, ujęta pod kątem szczególnym, od strony osobistych przeżyć porucznika Hofmillera. Akcja powieści rozgrywa się w ostatnich miesiącach przed wojną światową. Hofmiller, jako jej uczestnik, składa dowody niezwykłej waleczności, staje się znanym w całej armii bohaterem ,otrzymuje najwyższe odznaczenia wojskowe. Ale w chwilach szczerości i wewnętrznych porachunków z sumieniem Hofmiller wyznaje, że cała ta olimpijska kariera była jedynie — aktem ekspiacji za czyny słabości i niezdecydowania w stosunku do Edyty popełnione, za jej śmierć samobójczą, której stał się sprawcą. A w tej interpretacji akty męstwa przez Hofmillera zademonstrowane przybierają postać — prób samobójczych, usiłowania samozagłady, jako sprawiedliwej odpłaty za piekący i niestarty grzech tchórzostwa cywilnego.

Nie widzimy wojny w powieści Zweiga, słyszymy o niej tylko nie długie relacje z ust Hofmillera. Ale przez powiązanie romantycznego wątku Edyty i porucznika z obrazem jego przeżyć późniejszych, piękna powieść Zweiga staje się w pewnej mierze powieścią wojenną, zaś psychologiczne podejście autora do zagadnienia odwagi i ofiarności żołnierza zbliża tę powieść do znanych utworów Sheriffa, Barbusse'a, Remarque'a. Oczywiście, wypadek porucznika Hofmillera nie należy do typowych, przeciwnie, jest czemś zupełnie szczególnym, może nawet wyjątkowym. To zastrzeżenie nie obniża jednak powagi sprawy, która zasługuje na refleksję i zastanowienie.

Polski przekład godnej przeczytania powieści Zweiga odznacza się daleko posuniętą starannością i gładkością.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

KRONIKA KRAKOWSKA

Robotniczy komitet pomocy

Dla rodzin Rezerwistów

O. K. R. — P. P. S. Kraków — miasto oraz Rada Związków Zawodowych w Krakowie powołały do życia ROBOTNICZY KOMITET POMOCY DLA RODZIN REZERWISTÓW.

Rodziny członków klasowych organizacyj robotniczych powołanych do służby wojskowej, mogą rejestrować się w jednym z następujących biur rejonowych:

PŁASZÓW — ul. Krzywda 28.

PODGÓRZE — pl. Serkowskiego 7. (Dom Tramwajarzy).

ZWIERZYNIEC — ul. Król. Jadwigi 65.

CZARNA WIEŚ — KROWODRZA — Batorego 1 II p.

Śródmieście—Rynek G. 16, II p.

ZAKRZÓWEK — ul. Twardowskiego 72.

Wymienione biura otwarte są codziennie w godzinach od 9—12 przed południem i od 4—7 wieczorem.

Biuro główne Komitetu mieści się w Domu Górników, Al. Krasińskiego 16, II p. tel. 123-14.

Komitet postawił sobie za zadanie, udzielanie pomocy: a) żywnościowej, b) odzieżowej, c) mieszkaniowej, d) prawnej — w miarę potrzeby i w miarę możliwości.

Ze względu na konieczność zorientowania się w potrzebach i jak najszybszego uruchomienia akcji wskazane jest szybkie rejestrowanie się.

Wyposażenie organów O.P.L.

w sprzęt ratowniczy

Ukazało się na murach Krakowa wydane na podstawie obowiązujących przepisów przez prezydenta miasta obwieszczenie nakazujące właścicielom realności bezzwłoczne wyposażenie organów OPL poszczególnych bloków w sprzęt oplg. Sprzęt taki winien się składać z określonej przez komendantów bloków ilości: masek przeciwgazowych, łopat, latarń (latarek), desek, cegły, papy, siekier, lin ratowniczych, apteczek, noszy, rękawic gumowych, kaloszy, młotków i kilofów.

Wyposażenie organów opl bloków będzie stanowiło wspólną własność wszystkich właścicieli realności, wchodzących w skład poszczególnych bloków a zarządzać nim będą komendanci bloków. Koszt wyposażenia obciąży właścicieli realności w stosunku, wynikającym z wysokości uiszczanej przez nich opłaty wodociągowej, a zgodnie z wynikami konferencji przeprowadzonej w dniu 26 bm. przez Zarząd Miejski z przedstawicielami wszystkich Stowarzyszeń Właścicieli Realności w Krakowie.

Wobec nie stosujących się do tego zarządzenia użyte będą środki przymusowe, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o postępowaniu przymusowym w administracji a w szczególności wykonanie zastępcze.

Z miasta

NIE USTAJEMY ANI NA CHWILĘ W KOPANIU ROWÓW.

Akcja kopania rowów przeciwlotniczych musi być dalej prowadzona z całym nakładem sił. Wykańczanie zbudowanych już rowów odbywa się na terenie całego miasta, z drugiej jednak strony w różnych punktach muszą jeszcze powstać linie nowych rowów przeciwlotniczych. Cała ludność bez wyjątku musi brać czynny udział w tych pracach.

ODROCZENIE TERMINU EGZAMINÓW.

Dyrekcja Państwowego Padagogium w Krakowie (ul. Straszewskiego 22) zawiadamia, że egzaminy wstępne na 1-szy rok studiów zostały odroczone. O terminie tych egzaminów zostaną zawiadomieni za interesowani osobnym pismem Dyrekcji we właściwym czasie.

ZGŁOSZENIA DO LICEUM I GIMNAZJUM.

Kancelaria I Państwowego Liceum i Gimnazjum i B. Nowodworskiego w Krakowie, przyjmuje zgłoszenia do wstępnych egzaminów do klasy I-ej licealnej typu humanistycznego. Podania przyjmuje kancelaria gimn. do dnia 3 września b. r.

Z. O. Z.

Związek Opieki nad Zwierzętami w Krakowie zawiadamia, że ordynacje w ambulatorium Z. O. Z. odbywają się codziennie jak zwykle między godziną 17 a 19.

Historie dnia

ZATRZYMANIE: Leon Weligórski, lat 20, czeladnik masarski, zam. w Brzeziu pow. Bochnia, zatrzymany został za kradzież walizki z garderobą, wartości około 300 zł. na Dworcu osobowym w Krakowie, na szkodę na razie nieustalonego właściciela.

DZIKA ZEMSTA. W domu przy ul. Mogilskiej 67 a powstała sprzeczka między dozorczynią domu Zofią Bibułową z służącą jednego z lokatorów Latosińską. W czasie sporu Latosińska oblała Bibułową wrzątkiem, skutkiem czego Bibułowa doznała ciężkiego poparzenia całego ciała, a zwłaszcza twarzy. Pogotowie ratunkowe przewiozło Bibułową w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Złotowłosa".

ATLANTIC: „Kobieta, którą kocham" i „Pani i cowboy".

ADRIA: „Za winy niepopełnione"

PROMIEŃ: „Konflikt".

SCALA: „Dr. Kildare".

STELLA: „Śluby ułańskie".

ŚWIT: „Czarny księżyc".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Lord Jeff".

Organizacja przysposobienia wojskowego kobiet

W związku z obecną sytuacją polityczną wzywamy wszystkie kobiety do czynnego zainteresowania się sprawą obrony Państwa Kobiety, które nie przekroczyły 45 roku życia i są w pełni dysponowane, po przeszkoleniu mogą być użyte do pomocniczej służby wojskowej — wówczas podlegają mobilizacji na równi z mężczyznami.

Inne kobiety będą potrzebne do zastępczej służby (biura, autobusy, tramwaje i inne), do której muszą być zarejestrowane w PWK.

Jeszcze inne, rozporządzające ograniczoną ilością czasu, a poczuwające się do obowiązku pracy społecznej, znajdą zajęcie w pogotowiu społecznym, w następujących działach: opieka nad rodziną żołnierza, nad dzieckiem, gospodarka wojenna, służba sanitarna.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Organizacja PWK., adres w Krakowie ul. Zwierzyniecka 26, godziny urzędowe od 8 do 21. Na prośnej Komendy [illegible]

SZKLANKA KRWI DLA... ARMII

Sekcja zdrowia Przygot. Społecznego wzywa wszystkie członkinie organizacji PWK., organizacyj współdziałających i kobiety niestowarzyszone do jak najszybszego zarejestrowania się w charakterze ochotniczych dawczyń krwi. Potrzebne są osoby zdrowe w wieku od 18 do 35 lat. Zgłoszenia codziennie od godz. 11 — 1 w poł. i 5 — 7 wiecz. w Krakowie, Zwierzyniecka 26, PWK.

47 PRACOWNIC OFIAROWAŁO SWĄ KREW.

Ofiarność dla Armii społeczeństwa krakowskiego potęguje się z godziny na godzinę. Wszyscy z największą ochotą ofiarowują armii to, co mają najdroższego. Niezwykle wzruszającym objawem jest stanowisko pracownic Państwowego Monopolu Spirytusowego. Po prelekcji d-ra Grabczyńskiego ze stacji dawców krwi przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie 47 pracownic P. M. S. zgłosiło wstąpienie w szeregi krwiodawczyń.

Z sądów

OSZUKAŁA STRYJENKĘ

Uchodźczyni z Niemiec Fryda Zagórska miała sprytną bratanicę.

Stryjenka miała sprawę z powodu nielegalnego przekroczenia granicy. Została skazana na zapłacenie grzywny z zamianą na areszt. Grzywnę rozłożono na raty w wysokości 12 zł. 50 gr. miesięcznie.

Zagórska punktualnie co miesiąc wręczała pieniądze swej bratanicy. Jakież było jej zdumienie, gdy pewnego pięknego poranku otrzymała wezwanie do odsiedzenia kozy. Zrozpaczona Zagórska wzięła ze sobą kwity i poszła do sądu. Tu okazało się, że na każdym recepisie pocztowym była kwota 13 zł. 50 gr., w książkach zaś figurowała kwota 3 zł. 50 gr.

Oto sprytna bratanica wpłacała r poczcie tylko po 3 zł. 50 gr., potem zaś dopisywała na recepisie jedynkę, a dziesięć złotych chowała dla siebie.

Maria Zagórska zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie i została skazana na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Bójka na zabawie

Dnia 22 maja br. odbywał się w Kocmyrzowie festyn, na który przybyli również Franciszek Czajka, Jan i Wojciech Nowakowscy. Ponieważ jednak ci wszczęli zaraz z miejsca awanturę, zostali z zabawy wyproszeni. Postanowili oni się zemścić. Wszyscy trzej napadli na Mikołaja Czajkę, którego pobili. Mikołaj Czajka zmarł po dwóch dniach wskutek złamania podstaw czaszki i uszkodzenia mózgu.

Wymienieni zasiedli na ławie oskarżonych sądu okr. w Krakowie. Akt oskarżenia zarzucał Franciszkowi Czajce nieumyślne spowodowanie śmierci Mikołaja Czajki, zaś Janowi i Wojciechowi Nowakowskim udział w pobiciu Mikołaja Czajki. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Fr. Czajkę na 5 lat więzienia, Jana Nowakowskiego na półtora roku, zaś Wojciecha Nowakowskiego uniewinnił.

Radio krakowskie

PIĄTEK, 1 września.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś. Wiadomości gospodarcze i bieżące. 13.50 Pogadanka LOPP. 13.55 Płyta za płytą... 17.00 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni krakowskiej. 17.30 Utwory Masseneta (płyty). 17.50 Pogadanka: „Zioła lecznicze" w opr. dr. J. Turskiej. 20.25 Dokąd jechać w święto? w opr. Bolesława Pągowskiego. 20.30 „Z boisk i bieżni". 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA, [illegible]

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą. 13.40 Program na dziś. Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą. 17.00 Arie i pieśni w wyk. [illegible] akomp. A. Klucznlak. 17.30 Miniatury fortepianowe z płyt. 20.25 Pog. aktualna. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie prog.

KRONIKA ŚLĄSKA

Surowe kary za paskarstwo

Odbyła się konferencja prasowa u Wojewody Grażyńskiego, na której m. in. poruszono także dość liczne wypadki uprawiania paskarstwa, szczególnie wśród rzeźników. Dziennikarze zwrócili uwagę na chowanie słoniny przez rzeźników i podbijanie cen, wyrażając zdanie, że wszelkie próby paskarstwa trzeba z miejsca złamać. Sprawa należytego zaaprowizowania G. Śląska posiada wielkie znaczenie z uwagi na gęsto zaludniony teren i charakter przemysłowy Śląska.

Pan Wojewoda oświadczył, że w żadnym wypadku nie dopuści do uprawiania paskarstwa i winni będą surowo ukarani.

18-letnia desperatka

W bramie domu przy ul. Krzyżowej w Kochłowicach usiłowała pozbawić się życia 18-letnia Klara Gemzówna z Nowej Wsi (3-go Maja 98) przez zażycie lizolu. Zamach zauważono i desperatkę przewieziono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi. Powodem rozpaczliwego kroku było porzucenie jej przez narzeczonego.

Wiadomości różne

Na ul. Piłsudskiego w Chropaczowie doszło do zderzenia tramwaju z wozem mleczarskim. Przejeżdżający tam tramwaj, kierowany przez motorniczego Pawła Świtałę z Chorzowa (3-go Maja 94), najechał na wóz mleczarski, powożony przez Huberta Wajtasa z Chropaczowa (Piłsudskiego 27). Skutkiem najechania tył wozu został rozbity, a mleko rozlało się na jezdni. Woźnica spadł z furmanki i doznał lekkich obrażeń.

**

Jan Fiszer z Katowic (Mikołowska 130) powiadomił policję, że w ostatnich dniach skradziono mu z szafy w jego mieszkaniu 2 kołnierze futrzane z niebieskich lisów, oraz naszyjnik złoty z wisiorkiem, wysadzanym kamieniami. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 800 zł. Policja poszukuje sprawcy kradzieży.

**

Na ul. w Szarlocińcu (przedmieście Chorzowa) uległa nieszczęśliwemu wypadkowi Helena Grzesiokowa, tam zamieszkała. Dostała się ona mianowicie pod koła przejeżdżającego motocykla, wskutek czego upadła ona na bruk i doznała poważnych obrażeń na całym ciele. Przewieziono ją do szpitala św. Jadwigi. Motocyklista, nie zatrzymując się odjechał w dalszą drogę.

**

Do mieszkania urzędnika magistrackiego, Antoniego Potempy w Chorzowie (Rymera 3), dokonano włamania. Złodzieje wykorzystali kilkugodzinną nieobecność domowników i weszli do wspomnianego mieszkania, wynosząc zeń różną garderobę i co cenniejsze przedmioty. Szkoda jaką poniósł Potempa wynosi z górą 800 zł. Potempa powróciwszy do domu zastał w mieszkaniu wielki nieład, to też niezwłocznie pośpieszył do komisariatu policji, zawiadamiając o kradzieży. Za sprawcami wszczęto energiczne dochodzenia.

Wodociąg utopił się

Swego czasu donosiliśmy o podnoszeniu się poziomu wody w miejskich zakładach wodociągowych w Tarn. Górach. Urządzenia wodociągowe znajdują się tu w starym szybie kopalnianym. Utworzono specjalną komisję, która miała zbadać przyczyny stałego przybywania wody ponad stan normalny. Komisja ta przeprowadzała badania w podziemnych sztolniach, jednak bez rezultatu. Nie wykryto przyczyny tak niezwykłego zjawiska. Prawdopodobnie jakaś dotąd nieodkryta żyła wodna utorowała sobie dostęp do sztolni, przyczyniając się do nadmiernego przyboru wody.

W międzyczasie przybywało wody coraz więcej tak że stan normalny został przekroczony o 4 metry. Zaistniała obawa, że maszyny i urządzenia zostaną zalane wodą i zniszczone. Wobec takiej groźby Magistrat m. Tarnowskich Gór wydobył maszyny na powierzchnię, by ratować to, co się jeszcze dało ratować. Woda zalewa w dalszym ciągu hale maszynowe. Obecnie pobierają Tarn. Góry wodę z państwowego wodociągu w pobliżu miasta. Także ten wodociąg urządzony jest w starym szybie.

Od Administracji

Upraszamy wszystkich naszych kolporterów o przypilnowanie inkasa za abonament „Gazety Robotniczej", oraz o niezwłoczne przekazanie nam kwot zainkasowanych. Pieniądze te nam są potrzebne, celem wyrównania w drukarni.

ADMINISTRACJA „GAZETY ROBOTNICZEJ".

Radio śląskie

PIĄTEK, 1 września.

5.00 Pieśń poranna (płyta). 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka polska z płyt. W przerwie o godz. 14.15 „I już po wakacjach" — pogadanka Janiny Kamińskiej. 17.00 Poradnik sportowy dla robotników w oprac. Kazimierza Hermanowskiego. 17.10 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra wojskowa pod dyr. por. Mieczysława Kleszczyńskiego. Chór mieszany im. „Mickiewicza" z Katowic II pod dyr. Józefa Trzcionki. 20.00 Wiad. w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 „Zabezpieczenie maszyn rolniczych" — pogadanka inż. Stanisława Pietrzykowskiego. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z Warszawy). 23.13 Zakończenie programu.

SOBOTA, 2 września.

5.00 Pieśń poranna z płyt. 5.03. „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry katowickiej. 17.00 Muzyka do tańca. 17.45 Pieśni H. Berlioza śpiewa R. Zambrzycka (z W-wy). 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 Pog. akt. 20.35 Wiadom. sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Śmiertelny wypadek przy pracy

W fabryce chemicznej w Piotrowicach spadł w czasie pracy z dachu z wysokości 10 mtr. wskutek nieostrożności, 43-letni Bogusław Zapletal, pokrywacz dachów z Dziećmorowic, doznając poważnych obrażeń wewnętrznych. Zapletal mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł na miejscu po upływie pół godziny.

Co myślą niemieccy robotnicy o Hitlerze

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Na kopalni „Hedwig - Wunsch" („Życzenie Jadwigi") koło Zabrza pojawiły się napisy czarną farbą: „Precz z Hitlerem!", „Precz ze Stalinem!", „Niech żyje wolna republika niemiecka!"

Załoga kopalni [illegible] dwigi" składa się w większości z socjalistów niemieckich. Napisy te są wyrazem szerokiego niezadowolenia, jakie wśród robotników niemieckich wywołał ostatnio pakt nieagresji między Niemcami a Rosją Sowiecką. Gestapo przeprowadziła liczne aresztowania.

Zasądzenie niesumiennego listonosza

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę niesumiennego listonosza z agencji pocztowej w Miedźnej (pow. pszczyński), 22-letniego Aloizego Radwańskiego, zamieszkałego w Grzawie. — Radwański w 1938 roku podczas pełnienia swych funkcyj dopuścił się sprzeniewierzenia łącznie kwoty 140.37 zł., które przekazem pocztowym, bądź czekiem PKO. wpłacili okoliczni mieszkańcy: Alfons Mazurek, Wojciech Janosz, Jakób Gwóźdź, Anna Mandla i Józef Pastuszka. Poza tym Radwański sfałszował podpis kierownika agencji Krzystolika na kwitach, potwierdzających odbiór pieniędzy.

Na rozprawie niesumienny urzędnik przyznał się ze skruchą do popełnionego czynu, oświadczając, że za sprzeniewierzone pieniądze chciał kupić sobie rower, który był mu bardzo potrzebny przy wykonywaniu czynności urzędowych.

Sąd po naradzie skazał Radwańskiego na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata. Ze względu na dotychczasową niekaralność zasądzonego, zawieszono mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

25.000 zł. na robotę antypolską

Straż graniczna zatrzymała na przejściu granicznym Niemkę, Luizę Pilz z Bytomia, przy której znaleziono 25.000 złotych. Na zapytanie czyje są to pieniądze i jakie mają przeznaczenie, oświadczyła, że „wiezie je dla swej przyjaciółki, Elizy Berentś".

Wobec tego, że Luiza Pilz znana jest jako działaczka niemiecka — wszczęto dochodzenia. Okazało się, że pieniądze były przeznaczone dla ewangelickiego kościoła unijnego, stojącego w opozycji wobec naszych władz. Jeżeli hitlerowcy aż 25.000 zł. poświęcili na robotę dywersyjną w niem. kościele ewangelickim, to napewno na inne cele płyną daleko większe kwoty.

Niemiecki kościół ewangelicki, zamiast uczyć słowa Bożego, uczy nienawiści do Polski. I to się nazywa Dom Boży!

Wzmożony transport węgla na Przemszy

Transport węgla galarami na Przemszy przybrał w ostatnich tygodniach daleko szersze rozmiary niż dotychczas. Codziennie następuje załadunek kilku dużych galarów, które następnie przez Kraków kieruje się do Centralnego rewiru przemysłowego (COP). Ponieważ Przemsza nie jest szeroka, musiano założyć przy spływie białej i czarnej Przemszy port,— gdzie czekają próżne galary aż spłyną załadowane. Poza tym ożywił się załadunek węgla, który spływa Przemszą także z kopalń „Redena".

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik". Warszawa. Warecka 1.